

Giełda inicjatyw

Duży eksport z małych zleceń „Varimex” penetruje nowe obszary

Informacja własna

(P) Złożona sytuacja na rynkach krajów kapitalistycznych, a także różnego rodzaju trudności zaopatrzeniowe w zakładach, które są dostawcami dla odbiorców zagranicznych, zmuszają do szukania nowych sposobów aktywizacji produkcji eksportowej.

Wymaga to od central handlu zagranicznego odejścia od wielu dotychczasowych schematów i stosowania dość nowych, niekonwencjonalnych metod zdobywania klientów. a także producentów, którzy podjęli się wykonywania zleceń eksportowych. Ciekawą inicjatywę wykazali na tym polu pracownicy centrali „Varimex”.

Na początku marca w siedzibie centrali w Warszawie odbyła się dość niecodzienna giełda. Na stołach rozłożono różnego rodzaju ekspozycje, prospekty, plany i rysunki techniczne, a do zwiedzania ekspozycji zaproszono 70 producentów, głównie z przemysłu drobnego i spółdzielczego. Ekspozycje na stołach, choć niepozorne, stanowiły dość atrakcyjną propozycję. Były to uzyskane za granicą, częściowo przy pomocy spółek

z udziałem polskiego kapitału. zlecenia na wykonywanie różnego rodzaju elementów, części, podzespołów, a nawet gotowych wyrobów dotychczas w kraju nie wytwarzanych, a w każdym razie nie wysyłanych na eksport. Wiele firm zagranicznych chciało wykonywać zamówienia, zapewnił dostawę potrzebnych urządzeń, spłacanych potem produktem, a nawet surowcem.

Dla producentów była to więc szansa uzyskania korzystnych zamówień pozwalających wykorzystać wolne moce produkcyjne, a jednocześnie skorzystać z wymiernych korzyści finansowych, ponieważ „Varimex” dysponuje funduszami na aktywizację eksportu w ramach środków uzyskiwanych na ten cel z resortu handlu zagranicznego. Można więc podpisać z producentami umowy zadanowe na ponadplanową produkcję i zapewnić im dość korzystne na-

grody dla załogi, w pewnej proporcji do wartości przyjętego zlecenia.

W przyszłości także dla kraju

Tak więc centrala zajęła się szukaniem chętnych do tematów kooperacyjnych, aby zwiększyć ofertę eksportową w dziedzinie, która stanowiła dotychczas białą plamę. Z kolei giełda była okazją do zorientowania producentów krajowych, w jakich dziedzinach również ich aktywność może być szczególnie owocna, aby mogli sami występować z dodatkowymi propozycjami.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Festiwal piosenki harcerskiej i żołnierskiej w Radomiu

Informacja własna

(R) W Radomiu zakończył się I festiwal piosenki harcerskiej i żołnierskiej, który zorganizowały Komenda Chorągwi ZHP oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania. W finale wojewódzkim wzięło udział 18 zespołów wokalnych i wokarno-instrumentalnych ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych z woj. radomskiego. Gościem młodzieży była sekretarz KW PZPR w Radomiu — Krystyna Firman.

Laureatami radomskiego festiwalu zostało pięć zespołów: ze Zbiorczych Szkół Gminnych w Drzewicy, Magnuszewie i Kazanowie, Szkoły Podstawowej nr 3 w Kozienicach oraz Zespół „Beton-Stal” w Świerżach Górnych.

Wyróżnione zespoły będą reprezentować woj. radomskie w eliminacjach międzywojewódzkich, które odbędą się 1 kwietnia br. w Przemyślu. (tmz)



(P) Na Dolnym Śląsku rolnicy wyszli już w pole. Rozpoczęły się orki, rozsiewanie nawozów sztucznych i wapnowanie gleb. Na zdjęciu: wapnowanie na polach gospodarstwa Borek Strzeżewski Kombinatu PGR Strzelin, woj. wrocławskie. Fot. CAF — Wolszczak

Od 18 st. w Ślubicach do 3 st. w Gdańsku

Wiosna pod znakiem zmiennej pogody Rolnicy przystępują do prac polowych

Informacja własna

(P) Pierwsze dni kalendarzowej wiosny mijają pod znakiem zmiennej pogody. Raz świeci słońce, to znów niebo pokrywa się chmurami i pada deszcz. Występują też duże wahania temperatury.

I tak — w poniedziałek w południe najcieplej było na południowym zachodzie kraju, gdzie m.in. w Ślubicach termometry wskazywały 18 st. Najchłodniej było na Wybrzeżu: w Gdańsku i na Helu notowano zaledwie 3 st. W

Dalsze rozwijanie przyjacielskiej współpracy

Wizyta Piotra Jaroszewicza na Kubie

Polsko-kubańskie rozmowy gospodarcze

HAWANA (PAP). Na zaproszenie I sekretarza KC KP Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby Fidela Castro, w niedzielę 25 bm. przybył do tego kraju z oficjalną wizytą członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz.

Wizyta odbyła się w okresie, gdy naród kubański obchodził 20 rocznicę zwycięstwa rewolucji, która wprowadziła Kubę na drogę socjalizmu. Pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Kuby narodziła się rewolucja, która w krótkim czasie przetrwała, odniosła wielkie sukcesy w dziedzinach, zwłaszcza w życiu społecznym i gospodarczym. Kuba cieszy się dziś wielkim uznaniem i prestiżem na świecie — jest mocnym ogniwem wspólnoty socjalistycznej, odgrywa doniosłą rolę w ruchu państw niezawisłości, prowadzi konsekwentną politykę pokoju, bezpieczeństwa, międzynarodowego, współpracy z postępowymi państwami świata.

Sprawaodawcy PAP Ludwik Arendt i Ryszard Rymaszewski informują: O godz. 18.00 czasu miejscowego, tj. o godz. 23.00 czasu warszawskiego, na

międzynarodowym lotnisku w Hawanie im. Jose Martí udekorowanymi flagami Polski i Kuby wylądował samolot specjalny z Warszawy. Na budynku dworca lotniczego — wielki portret P. Jaroszewicza i napisy w dwóch językach: „Serdecznie witamy towarzysza Piotra Jaroszewicza! Niech żyje wieczna przyjaźń między Kubą i Polską!”

Serdecznie powitali prezesa Rady Ministrów PRL oraz towarzyszące mu osoby przywódcy rewolucyjnej Kuby Fidel Castro i członkowie najwyższego kierownictwa państwowego oraz rządu Kuby. Obecni byli ambasadorzy Polski na Kubie — Ryszard Majchrzak i republiki Kuby w PRL — Raul Fornel Delgado.

Orkiestra odegrała hymny państwowe obu krajów. P. Jaroszewicz w towarzystwie F. Castro odebrał raport dowódcy kompanii honorowej rewolucyjnej sił zbrojnych Kuby, dokonał jej przeglądu, oddał cześć sztandarom. Nad lotniskiem rozległ się salut artylerijski na cześć polskich gości. Otwarcie zgromadzenia na lotnisku mieszkańcy stolicy. Wśród przybyłych znajdowała się grupa polskich specjalistów pomagających Kubie w rozwijaniu i unowocześnianiu gospodarki.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Braterskie powitanie

Od naszego specjalnego wysłannika
EUGENIUSZA
WASZCZUKA

Hawana, 26 marca

Po szesnastu godzinach lotu z lądowaniem na Azorach dla pobrania paliwa — samolot specjalny LOT-u Il-62 z prezesem Rady Ministrów PRL Piotrem Jaroszewiczem i towarzyszącymi mu osobami 25 bm. o godz. 18 czasu miejscowego dotarł do celu: Hawany, stolicy republiki Kuby.

Ciepło i bardzo serdecznie powitali Kuba polskiego prezesa. Witaj go go przyjacielu Fidela Castro. Było 21 salw artylerijskich — i zwołyki przy oficjalnych wizytach ceremonii.

Już z kołującego samolotu widać było zgromadzone tysiące mieszkańców Hawany, barwnie ubranych, klaszczących i machających żywiołowo polskimi i kubańskimi chorągiewkami. Serdecznie witali też polskiego gościa Kubańczy z gromadzieli poza dworcem lotniczym — uśmiechem, machaniem rąk.

Trasa przejazdu do rezydencji, wśród pięknych domów, palm, kwiatach oleandrów i innych drzew i krzewów obfitych kwiatami była uder-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Podpisanie separatystycznego układu między Egiptem a Izraelem

Ropa naftowa z Synaju dla Tel Awiwu

Nie ustają protesty w krajach arabskich

WASZYNGTON, BEJRUT (PAP). Egipt podpisał w poniedziałek separatystyczny układ pokojowy z Izraelem, pakt, który nie rozwiązuje głównych problemów konfliktu bliskowschodniego i nie gwarantuje pokoju w tym zapalnym rejonie kuli ziemskiej.

W niedzielę, w wyniku bezpośredniego spotkania prezydenta Egiptu Anwar Sadata z premierem Izraela Menachemem Beginem, obu stronom udało się przazwyciężyć ostatnią kwestię sporną, jaką była sprawa terminu wycofania się wojsk izraelskich z północy Synaju. Z doniesień radia izraelskiego wynika, że pola te zostaną zwrócone Egiptowi po 7 miesiącach od daty podpisania traktatu pokojowego. Jak się przypuszcza, do tego czasu Izrael będzie starał się w maksymalny sposób korzystać z tych ziem.

Z informacji rozgłoszeń radiowej w Tel Awiwie wiadomo, że Egipt zobowiązał się dostarczać Izraelowi z odzyskanych ziem ropę naftową w ilościach wydobywanych przez Izraelczyków podczas okupacji Synaju. Jest to więc jeszcze jedno ustępstwo Kairu na rzecz Izraela.

Tymczasem z krajów arabskich napływają doniesienia o

narastaniu nastrojów antyizraelskich i antyamerykańskich. Na znak protestu przeciwko układowi egipsko-izraelskiemu arabiska ludność Zachodniego Brzegu Jordanu, strefy Gazy i wschodniej części Jerozolimy przerwała w poniedziałek pracę.

Strajk powszechny ogłoszono także w Jordani. Z ostatnim ostrzeżeniem pod adresem pre-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Zakończenie

wizyty w Polsce

abp. Agostino Casaroli

(P) 26 bm. Warszawę opuścił arcybiskup Agostino Casaroli, sekretarz Rady ds. Publicznych Kościoła, przebywający w naszym kraju na zaproszenie m. in. Głównego Biura Kultury i Sztuki Zygmunta Najdowskiego oraz członków przedstawicieli życia teatralnego i kulturalnego z całego kraju.

Zabierając głos m.in. z Najdowskim stwierdził, że polski teatr od swego początku był teatrem obywatelskim — zawsze związanym głęboko z losami narodu i zawsze miał ambicję współzastąpienia tych losów. Nie jest przypadkiem, iż centralne uroczystości MDT odbywają się w Opolu, na ziemi,

W rozmowach z ministrem spraw zagranicznych Emelem Wojtaszkiewiczem dokonano zero-kilometry wymiany poglądów w sprawach będących przedmiotem obustronnego zainteresowania.

Rozmowy przebiegały w atmosferze wzajemnego zrozumienia i życzliwości.

Obie strony wyraziły zadowolenie z ducha i zakresu rozmów oraz ich użyteczności dla dalszego rozwoju stosunków między dwoma państwami.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wokół skandalu w Duesseldorfie

Szerokie echa w NRD

artykułu „Życia Warszawy”

Od stołego korespondenta ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 26 marca

(P) Wywiad z dr Danutą Brzozko-Medryk zamieszczony w piątkowym wydaniu „Życia Warszawy” a związany ze skandalicznymi postanowieniami sądu w Duesseldorfie oraz kandydaturą Hildegarde Laechert, byłej strażniczki obozu zagłady w Majdanku, do tzw. wyborów europejskich, wywołał szerokie echa w sferach masowego przekazu NRD. Prawie wszystkie dzienniki przedrukowały fragmenty artykułu, zaopiniowały je własnymi komentarzami.

Jednocześnie w ostrych słowach piętnowano stanowisko prokuratury i sądu w Duesseldorfie postanawiających umorzyć postępowanie karne przeciw czterem innym zbrodniarzom, również byłym strażnikom z Majdanku. Schmidowi.

(E) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Podpisanie porozumienia

zapewniającego autonomię

irańskim Kurdom

TEHERAN (PAP). Specjalny korespondent PAP, Ryszard Kapuściński pisze: W stolicy irańskiego Kurdystanu-Sanandadżu, gdzie przywrócono już całkowity spokój, podpisano porozumienie między rządem irańskim a przedstawicielami ludności kurdyjskiej.

(F) DOKOŃCZENIE NA STR. 4



Święto ludzi teatru

(P) „Święto aktorów, inscenizatorów, muzyków, kompozytorów i scenografów jest przede wszystkim świętem widzów, dla których przeznaczone są wszystkie nasze wysiłki — pisze Sergiusz Obraczko w orędziu ogłoszonym specjalnie z okazji tegorocznego Międzynarodowego Dnia Teatru. Na przestrzeni całej historii ludzkości można znaleźć miliony i miliardy ludzi, których oczy rozbiły się szczęściem, a serca wypełniły się radością podczas spotkania ze sztuką teatru. Dzień Teatru — to święto teatru dramatycznego, operowego i baletowego, które obchodząc je uroczystie, dokonują bilansu swojej pracy dla ludzkości”.

Z dzisiejszym świętem teatru, obchodzonym w Międzynarodowym Roku Dziecka, zbiega się 50-lecie Międzynarodowej Unii Teatrów Lalkowych (UNIMA), która jednoczy 40 krajów we wspólnym wysiłku tworzącym na rzecz najmłodszych. Nie dziwnego, że autorem tegorocznego orędzia, które powołało przed paroma dniami do teatrów całego świata i odczytywane będzie dla widzów teatru, jest wielki radziecki artysta, twórca i dyktor słynnego moskiewskiego teatru lalki, kawaler polskiego Orderu Umiechu, a wreszcie — prezes UNIMA — Sergiusz Obraczko. Trudno mu však dorównać w kreowaniu

(E) DOKOŃCZENIE NA STR. 2
(Na str. 7 — „NASZ TEATR — NASI AKTORZY”).

Trudne dni w warsztatach POM



— Rolnicy rozpoczęli już ostatni etap przygotowań do wiosennych prac. Tymczasem sygnały dochodzące z warsztatów, gdzie remontuje się maszyny rolnicze są niepokojące. Mówi się o opóźnieniach w przygotowaniu sprzętu zmechanizowanego. Jakże są tego przyczyny?

Sytuacja jest rzeczywiście niełatwa, a jej przyczyną złożona. Po ubiegłorocznych pracach pamiętamy, w nadzwyczaj trudnych warunkach, do remontu skierowano większą niż zwykle ilość maszyn. W czasie zimowych remontów naprawić trzeba było ok. 15 proc., czyli o 35 tys. więcej ciągników rolniczych niż przed rokiem. O jedną piątą wzrosła liczba znajdujących się w naprawie samochodów. Podobnie zwiększyła się liczba wymagających naprawy maszyn

z inż. Henrykiem ROMANIUKIEM zastępcą naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Technicznej Obsługi Rolnictwa

potrzebnych do prac wiosennych. Niektóre z nich trafiły do warsztatów dwukrotnie, gdyż rozsiewacze nawozów, ładowacze czy ciężkie traktory były

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

W tym samym czasie w Warszawie termometry wskazywały 8 st. Lokalnie, zwłaszcza na północy i zachodzie wystąpiły opady deszczu i mżawki.

Zmieniła pogoda, a także występujące w wielu rejonach kraju rozlewiska rzek, nie pozwalają na przystąpienie do wiosennych prac polowych. Na północnym wschodzie kraju na polach nadal utrzymuje się pokrywa śnieżna. Tam, gdzie warunki glebowe pozwalają na prowadzenie prac polowych m.in. na terenie województwa zachodniego i częściowo południowych — przystąpiono już do wysiewu nawozów.

W górnych i środkowych biegu Odry czyni się ostatnie przygotowania do wzniesienia żelugli towarowej. Dla nawigacji otwarty został już odcinek drogi wodnej od Wrocławia do Kostrzyna. W końcu tygodnia żegluga towarowa powinna ruszyć na długość od Wrocławia do Szczecina.

W Beskidach wiał w poniedziałek halny. Szybkość wiatru w porwach dochodziła do 25 metrów na sekundę. Termometry wskazywały 14 st.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Fala stulecia na Bugu

Coraz groźniejsza Noteć

Informacja własna

(P) We Frankopolu na Bugu poziom wody przekroczył w poniedziałek absolutny stan alarmowy. Krótko mówiąc, oznacza to, że na Bugu nie notowano tak wysokiej fali powodziowej od niemal stu lat.

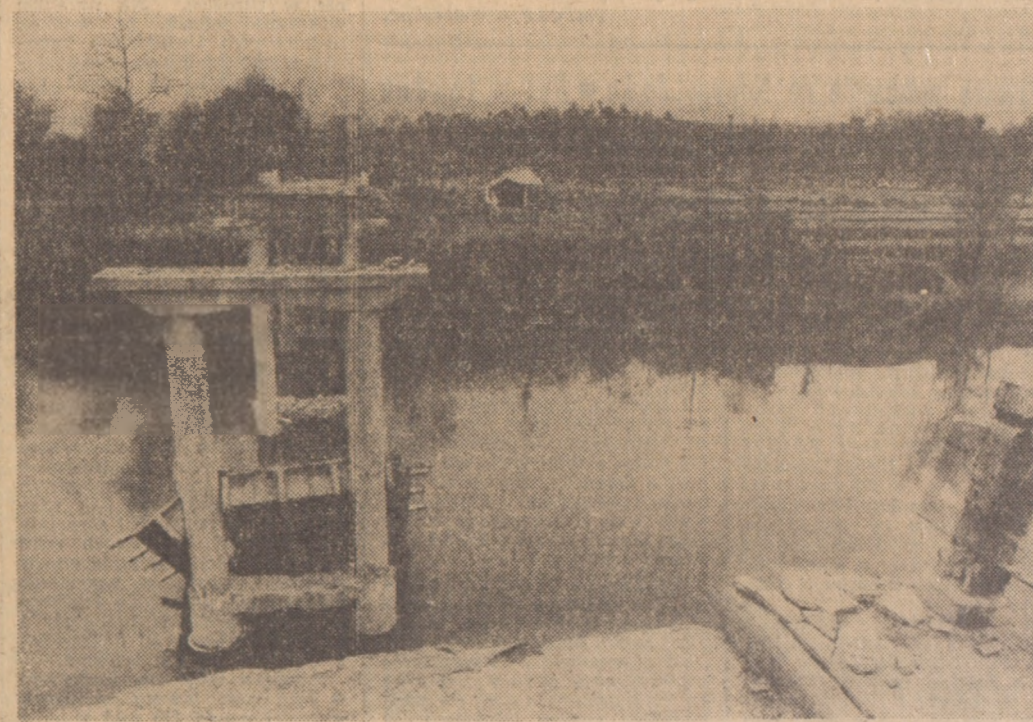
Kulminacja znajduje się w rejonie Korczewa w województwie siedleckim. Woda przekroczyła tam o 3,5 m stan alarmowy. Zarządzono natychmiast ewakuację wiosek leżących nad brzegiem rzeki. W bezpieczne miejsce przewieziono już 120 osób wraz z dobytkiem. Pod wodą znalazło się 150 gospodarstw i ponad 8 tys. ha gruntów rolnych. I to tylko w bezpośrednim sąsiedztwie samego Bugu. W

Siedleckiem jednak równie niebezpieczne są mniejsze rzeki. Ich wody spowodowały zalanie blisko 50 tys. ha ziemi.

Sytuację na Bugu dodatkowo pogarszają często tworzące się zatory lodowe. Co prawda w poniedziałek żołnierzom udało się zlikwidować cztery najgroźniejsze, ale w tym samym czasie — w woj. ostrołęckim — utworzyły się kolejne zatory w Ogrodnikach i Drohiczyźnie. Do ich kruszenia ponownie wezwano do pomocy saperów.

Piętrząca się krawi hamuje przepływ wody, co przy braku obwałowań wzdłuż Bugu sprawia, że rzeka rozlewa się na dużym

(F) DOKOŃCZENIE NA STR. 1



Wietnam. Jeden ze zniszczonych przez wycofujące się wojska chińskie mostów w miejscowości Cao Bang. Zdjęcie wykonane przez specjalnego wysłannika CAF, red. Staszyszyna.

Centralne uroczystości w Opolu z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zeli zdarzy się rozbrat między sceną a widowiskiem w sali teatralnej, to zrodzi tego rozbratu scena, a nie widowisko, a nie na widowni.

Mówiąc o przedsięwzięciach dla dalszego polepszenia warunków pracy teatrów pracujących jeszcze w trudnych warunkach, mówca stwierdził, że doświadczenia wielu teatrów, prowincjonalnych scen dowodzą, że teatr o wysokich walorach ideowych i artystycznych można stworzyć również poza wielkimi i uznanymi centrami kulturalnymi.

Kilkudziesięciu przedstawicieli świata polskiego teatru otrzymali odznaczenia państwowe oraz odznaki „Zasłużony Działacz Kultury”.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski: Adolf Chłoniński, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: Stanisław Zaczek, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: Zbigniew Zapasiewicz, Bohdan Ejsmont, Bolesław Smola, Franciszek Pieczka, Władysław Kowalski, Roman Stankiewicz, Danuta Zmij-Zielińska.

Złote Krzyże Zasługi: Stanisław Bieliński, Piotr Franczewski, Emir Jerzy Buczek, Wojciech Ziętarski, Jerzy Nowak, Henryk Bobrowski, Marta Lipińska, Wiesława Mazurkiewicz-Lutkiewicz, Jerzy Grzegorzewski, Irena Kądziołka-Mirecka, Zygmunt Molik, Antoni Jachowski, Edward Lubaszenko, Kazimierz Wiśniak, Elżbieta Karkoszka-Stefańska, Jerzy Stuh.

Srebrne Krzyże Zasługi: Hilina Łabonarska, Helmut Kajzar. Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” otrzymali: Irmina Babinska, Stanisław Bieliński, Jacek Brick, Danuta Brylewska, Krystyna Ciechomska, Damian Damiński, Lech Dąbrowski, Tadeusz Drzewiecki, Jan-Paweł Gawlik, Leszek Grzmociński, Janusz Kosiński, Zbigniew Koprepta, Ignacy Machowski, Bohdana Majda-Minc, Irena Masłowska, Danuta Mrozik-Zawierucha, Władysław Pękański, Henryk Piątkowski, Jacek Polaczek, Anna Polony, Pola Raksa, Eugeniusz Robaczewski, Zofia Sarcot, Anna Staję, Jan Stanisławski, Grażyna Stanisławska, Roman Stankiewicz, Tamara Tatera, Halina Wilanowska, Zdzisław Winiarczyk, Zbigniew Witkowski, Antoni Woliński, Krystyna Zachwatowicz, Magdalena Zawadzka.

Aktu dekoracji dokonali J. Łukasiewicz i Z. Najdowski. Składający gratulacje i życzenia odznaczonym Jerzy Łukasiewicz wyraził uznanie dla dorobku naszego teatru podkreślając, że szczególnie cenne są wszechstronność poszukiwań artystycznych oraz różnorodność repertuaru. Wybitne inscenizacje i znakomite kreacje sprawiły, że teatr nasz jest szanowany, lubiany i ma wysoką rangę w kraju i w świecie.

Sekretarz KC podkreślił zasługi ludu śląskiego, który przed laty bohatersko walczył o przyłączenie do Macierzy, a obecnie produkuje w różnych dziedzinach życia gospodarczego i społeczno-kulturalnego. Delegacja uczestników uroczystości złożyła kwiaty pod tablicą upamiętniającą wydarzenie w 1929 roku, kiedy to aktorzy teatru katowickiego, po przybyciu do Opolu, zostali zamordowani przez szowinistów.

Święto ludzi teatru

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

teatralnych wizji „harmonii świata i piękna ludzkich dążeń”, które swym działaniem na widów wszystkich generacji wywołują radość i optymizm.

„Dziecko zdobywa świat — czytamy w tegorocznym orędziu Polskiego Ośrodka ITI — gdy tylko uświadomi sobie swoje istnienie. Bada go i porządkuje. Objawia. Cieszy się z poznawania tajemnic i praw życia. Oświeca rzeczywistość, która je ocala, posługując się instrumentami danymi mu przez tradycję. Jednym z takich instrumentów jest teatr...”

Idealny, optymistyczny obraz świata — dany w teatrze — istnieje krótko. Dziecko czeka raczej na szansę jego poznania, choćby tylko w cząstkowej, dostępny mu sposób. Dziecko, które dozna w teatrze radości z odkrywania prawdy, samo sięgnie po radość, płynącą z przekształcania naszego życia”.

Jakże często zapominamy jeszcze o potrzebach dziecka — my, dorośli uwikłani na co dzień w konflikty, niepokoje i problemy dnia dzisiejszego. Międzynarodowy Rok Dziecka jest dobrą okazją, by przeprowadzić w tym kontekście swoisty rachunek sumienia. Międzynarodowy Dzień Teatru skłania do kolei do refleksji nad stanem światowego teatru dla dzieci i młodzieży. Jest w tej dziedzinie i u nas sporo jeszcze do zrobienia.

Tym wszystkim, którzy tworzą spektakle dla dzieci i młodzieży życzymy więc raz jeszcze tego, co zostało zawarte w orędziu Sergiusza Orazowa: Niech oczy naszych dzieci coraz częściej błyszczą szczęściem a serca wypełniają się radością podczas spotkań ze sztuką teatru.

Wszystkim aktorom, reżyserom, scenografom, wszystkim twórcom polskiego teatru dziękujemy za ich pracę, za wielką sztukę, którą tworzą, a którą zyskała wysoka ocenę nie tylko u polskich widzów, lecz także w całym świecie. (PA)

Kierunki zwiększenia efektywności Trwają resortowe narady aktywu gospodarczego

(P) Trwają resortowe narady aktywu politycznego i gospodarczego. W odpowiedzi na list I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, dyskutuje się na nich najważniejsze kierunki i metody zwiększenia efektywności, a zwłaszcza likwidacji skutków trudności, które dały nam się w pierwszych 2 miesiącach roku.

Dziś relacjonujemy obrady w Ministerstwie Finansów, Ministerstwie Przemysłu Lekkiego i Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy.

W resorcie finansów

Jakie dźwignie mogą najlepiej skłonić do wzrostu efektywności w każdej dziedzinie życia społeczno-ekonomicznego i jak to w sposób najbardziej prawidłowy stosować w praktyce — o to podstawowy temat narady resortowej Ministerstwa Finansów, w której wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Mieczysław Jagielski, a także członek zespołu doradców naukowych i sekretarza KC — prof. Sylwester Zawadzki.

Trudny początek br. — stwierdzono w czasie obrad — a zwłaszcza znaczne zaległości w imporcie oraz zmniejszająca wysokość jeszcze materiałochłonność i energochłonność naszej produkcji. W tym aspekcie podkreślano rolę, jaką odegrać mogą opracowywane obecnie propozycje finansowe, skłaniające zwłaszcza do oszczędniejszego zużycia surowców, materiałów, paliw i energii.

Tamto dotyczył bodźców na rzecz rozwijania działalności eksportowej, bo tylko ona gwarantuje środki na import oraz zapewnia źródło spłat zaciągniętych w swoim czasie kredytów.

Wszelkie działania zmierzające do wzrostu efektywności gospodarowania — podkreślano na naradzie — powinny znaleźć wyraz w obniżeniu kosztów wytwarzania. Począwszy od 1979 r. wszyscy ministrowie zostali zobowiązani do sporządzania kwartalnych ocen kształtowania się kosztów, a minister finansów do przedkładania takich analiz Prezydium Rządu. Będzie to ważny instrument sprzyjający uzyskiwaniu bardziej widocznych rezultatów w tym zakresie.

Dały się do tego, aby nasz system finansowy był skuteczny, prosty i zrozumiały. Przestawiono już również do dyskusji istniejących rozwiązań — m.in. z myślą o nowych potrzebach lat osiemdziesiątych.

W Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy

Spółdzielczość pracy dysponuje 1 proc. wartości środków trwałych zainstalowanych w gospodarstwie, w tym samym procencie partycypuje w inwestycjach. Jednocześnie ze spółdzielczości pracy pochodzi 4 proc. dostaw towarów rynkowych i usług oraz 2 proc. wartości eksportu.

Na naradzie w Centralnym Związku Spółdzielczości Pracy, w której uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR Józef Teichma, za podstawowy kierunek poprawy efektywności gospodarowania uznano likwidację występujących dość licznie przejawów niegospodarności, zwiększenie stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń, wzrost dyscypliny pracy i racjonalizację zużycia surowców.

NPSP na rok 1979 zakłada, że spółdzielczość pracy osiągnie ponad 9 proc. dynamikę sprzedaży ogółem. Dostawy rynkowe mają przy tym wzrosnąć o 13,6 proc., eksportowe o 12,5 proc. i wreszcie wartość usług dla ludności ma zwiększyć się o 19,4 proc. Spada natomiast wyraźnie produkcja na cele inwestycyjne.

Zakłęcia w transporcie i w dostawach energii w początkach br. dotknęły ok. 50 proc. wszystkich spółdzielni w kraju. Niedobór usług i dostaw towarowych w ciągu 2 pierwszych miesięcy roku wyniósł ok. 2 mld zł. Spółdzielcy stoją więc przed problemem wyjątkowo trudnym: odrobienia niedoborów, zapewnienia wykonania całorocznych zadań, a tam, gdzie to możliwe i społecznie korzystne — ich przekroczenia. Dyskusja potwierdziła, że we wszystkich tych dziedzinach istnieją znaczne rezerwy.

Za największą przeszkodę w realizacji planów produkcji uważa się w spółdzielczości niepełne i nieterminowe zapotrągnięcia w surowce. Na naradzie wskazano jednak, że wartość nadmiernych i zbędnych zapasów w spółdzielniach przemysłowych wynosiła na koniec ub. r. aż 1,5 mld zł.

Istniejące przepisy stwarzają spółdzielczości pracy korzystne warunki dalszego rozwoju. Kierownictwa wojewódzkich i krajowych związków — podkreślono na naradzie — muszą jednak dopilnować, by wszystkie spółdzielnie potrafiły sprawnie poprawić efektywność gospodarowania kompleksowo.

W przemyśle lekkim

Resortowa narada przemysłu lekkiego, w której uczestniczył sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan, poświęcona była analizie aktualnej sytuacji resortu oraz omówieniu możliwości i dróg wykonania tegorocznych zadań produkcyjnych. Jak wiadomo, w ich realizacji powstały w pierwszych miesiącach roku duże zaległości. Wynikają one w znacznej mierze z wysokiego uzależnienia przemysłu lekkiego od zaopatrzenia w materiały i surowce zarówno od dostawców krajowych, jak i z importu.

Przemysł lekki ma dostarczać w tym roku towary na rynek wartości ponad 170 mld zł oraz wyeksportować wyroby za około 3,5 mld zł dew. Podstawowym warunkiem wzrostu efektywności gospodarowania — podkre-

ślano na naradzie — stało się obecnie zbilansowanie obrotów w handlu zagranicznym poprzez rozwój eksportu głównie do tzw. drugiego obszaru płatniczego (kraje zachodnie). Wymagać to będzie osiągnięcia coraz wyższego stopnia przetworzenia produktów i lepszej ich jakości.

Uczestnicy narady wskazywali również na potrzebę wzmocnienia dyscypliny wykonywania zadań produkcyjnych i dostaw do handlu wyrobów objętych trójstronnym systemem kontroli, a zatem niezbędnych na rynku wyrobów standardowych, a zarazem dobrych pod względem jakości, przy pewnym ograniczeniu nadmiaru modeli i wzorów.

Istotną sprawą jest również dalsza racjonalizacja importu umożliwiająca osiągnięcie tych samych efektów produkcyjnych przy niższych kosztach własnych. W tym aspekcie — stwierdzono — należy znacznie lepiej wykorzystywać surowce pochodzenia krajowego.

Dotychczasowa postawa pracowników przemysłu lekkiego — praca w wolne soboty, wydłużony jej czas w soboty i w niedziele, przesuwanie terminów, sprzyjają odrobieniu zaległości. Jednakże z punktu widzenia na społeczny charakter tych decyzji towarzyszyć im musi dobra organizacja produkcji, pełne wykorzystanie wszystkich istniejących maszyn, zagwarantowanie na każdym stanowisku pracy ciągłości dostaw surowców i materiałów przy daleko idącej ich oszczędności. Trzeba również doprowadzić do szybkiego osiągnięcia projektowanych zdolności produkcyjnych nowo instalowanych urządzeń. (PAP)

Giełda inicjatyw

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wyniki pierwszej giełdy przyniosły nadszpikowane rezultaty. Zgłoszono się 40 procentów z różnych miejscowości kraju, a przedstawione propozycje już w wielu przypadkach zostały sfinalizowane w postaci wieloletnich umów, inne zaś tematy są obecnie przedmiotem uzgodnień.

Okazuje się, że niektóre drobne sprawy urastają w sumie do poważnych zamówień, gdyż tego typu transakcje osiągnęły już wartość kilkudziesięciu milionów złotych dewizowych, a przecież jest to dopiero początek.

Oto np. spółdzielnia „Procesan” w Bydgoszczy, zajmująca

System świadczeń społecznych

Posiedzenie Rady do Spraw Rodziny

(P) Jak informuje Biuro Rzecznika Prasowego Rządu — 26 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Rady do Spraw Rodziny. Obrady prowadził zastępca przewodniczącego Rady wicepremier — Mieczysław Jagielski.

Rozpatrywano sprawy związane z edukacją ekonomiczną rodzin i badaniami użytkowymi na rzecz gospodarstw domowych, sytuacją rodzin wielodzietnych w Polsce, a także problematykę świadczeń społecznych na rzecz rodziny, które wynikają ze stosunku pracy i ubezpieczeń społecznych.

Rada podkreśliła duże znaczenie edukacji ekonomicznej dla racjonalności gospodarowania zasobami materialnymi zgromadzonymi w gospodarstwach domowych.

Rada wypowiedziała się za znacznym rozszerzeniem działalności komitetu i innych organizacji zajmujących się edukacją ekonomiczną i badaniami użytkowymi wyrobów produkowanych dla gospodarstw domowych. Uznała za celowe dalsze rozwijanie działalności w tej dziedzinie, m.in. przez takie instytucje jak Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Komitet do Spraw Rynku, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług, Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Ministerstwo Kultury i Sztuki, instytucje wydawnicze oraz środki masowego przekazu.

Rada podkreśliła ważne miejsce jakie w polityce społecznej partii i państwa zajmują problemy rodzin wielodzietnych. Wrazem tego jest system świadczeń społecznych uwzględniający zasiłki dla tych rodzin, preferencje w korzystaniu przez nie ze świadczeń zakładowego funduszu socjalnego i zakładowego funduszu mieszkaniowego.

W czasie dyskusji nad tymi sprawami zabralo głos kilku ministrów, przedstawicieli świata nauki, instytucji związkowych i organizacji społecznych. (P)

W przemyśle lekkim

Resortowa narada przemysłu lekkiego, w której uczestniczył sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan, poświęcona była analizie aktualnej sytuacji resortu oraz omówieniu możliwości i dróg wykonania tegorocznych zadań produkcyjnych. Jak wiadomo, w ich realizacji powstały w pierwszych miesiącach roku duże zaległości. Wynikają one w znacznej mierze z wysokiego uzależnienia przemysłu lekkiego od zaopatrzenia w materiały i surowce zarówno od dostawców krajowych, jak i z importu.

Przemysł lekki ma dostarczać w tym roku towary na rynek wartości ponad 170 mld zł oraz wyeksportować wyroby za około 3,5 mld zł dew. Podstawowym warunkiem wzrostu efektywności gospodarowania — podkre-

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz spotkał się 26 bm. z powiatowymi i powiatowymi działaczami Związku Polaków w Niemczech, omawiając problemy związane ze zbliżającą się 60 rocznicą powstań śląskich.

● 26 bm. w ambasadzie Socjalistycznej Republiki Wietnamu w Warszawie, wręczono „Medale przyjaźni” — przyznane decyzją premiera rządu SRW — grupie 10 polskich specjalistów z Warszawskich Zakładów Aparatury Radiowo-telewizyjnej „Zarac”. Polscy specjaliści, pomagali w budowie stacji przekazywającej w miejscowości Tam Dao będącej w dyspozycji Wietnamskiego Komitetu d/s Radia i Telewizji. Oddanie tego obiektu umożliwiła stacji telewizyjnej w Hanoi przekazywanie programów do szerokiego kręgu odbiorców, w różnych, oddalonych zakątkach północnego Wietnamu. Wręczenie „Medale przyjaźni” ambasador SRW Nguyen Ngoc Tuyen, podziękował za cenę i wszechstronną pomoc polską dla SRW.

● 26 bm. podpisane zostało porozumienie między prezydentem RP — Edwardem Baryczem i Naczelna Organizacją Techniczną reprezentowaną przez prezesa — min. Aleksandra Kopcia, dotyczące współpracy naukowej w Afryce.

Fala stulecia na Bugu

(F) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

obszarze. W tych warunkach z zagrożenie miejscowości Ogrodnic na wszelki wypadek ewakuowano już 30 rodzin. Trwa również akcja zabezpieczania lokalnych dróg w dolinie Bugu — w miejscowościach Młynarze i Słubowa.

Na Wiśle sytuacja powoli się stabilizuje, chociaż od Modlina w dół biegu rzeki, nadal przekroczone są stany alarmowe. W ciągu ostatnich doby poziom wody nawet nieco wzrósł na skutek spływania fali powodzowej Bugu i Narwi. W tej sytuacji w woj. płockim w rejonie

technicznej w odnowie zabytków i rozwoju miasta. Celem porozumienia jest zacieśnienie współpracy naukowo-technicznej oraz szybkie wdrażanie wyników badań naukowych przy rekonstrukcji zabytków i dalszym rozwoju miasta.

● 26 bm. zakończył się w naszym kraju przegląd dorobku twórców z Polski bratniego kraju — „Dni Muzyki Niemieckiej Republiki Demokratycznej”. 10-dniowa prezentacja przyniosła 35 koncertów i spektakli w 16 miastach. Złożyły się one na program cyklu spotkań polskich widzów i słuchaczy z osiągnięciami w dziedzinie twórczości kompozytorskiej i sztuki wykonawczej w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W imprezach tych uczestniczyli zarówno wykonawcy z NRD, jak i polscy soliści i zespoły.

● Pierwsze samoloty znajdujące się w dyspozycji ostatnio powołanego Szczecińskiego Zakładu Usług Agrolotniczych przystąpiły do wiosennej nawożenia pol m. in. w kombinatach PGR Mosty i Nowogard woj. szczecińskiego. Płoczkowi świadczą równocześnie usługi na eksport — już obecnie kilka samolotów uczestniczy w spryskiwaniu środkami chemicznymi plantacji bawełny i pszenicy w Afryce.

Troszyna wystąpiło niebezpieczeństwo wylania się wody ze zbiornika retencyjnego. Natychmiast zainstalowano tam cztery pompy (każda o wydajności 8 tys. litrów na min.) w celu odprowadzenia nadmiaru wody. We wtorek połączone zostaną następnie dwie pompy.

W Wielkopolsce coraz groźniejsza jest Notec. W ciągu ostatniej doby zaobserwowano tam znaczne przekroczenia stanów alarmowych. W miejscowości Lipki brakuje tylko 2 cm do przełania się przez wrota śluz. Jeżeli poziom wody nie opadnie, w Wojewódzkim Komitecie Przeciwpowodziowym w Gorzowie rozważa się możliwość zalania polderu o wielkości 600 ha.

Na Warcie natomiast druga fala kulminacyjna znajduje się między Skwierzyną a Gorzowem. Wysoka woda płynąca rzeką od ponad 2 tygodni mocno już nadwodziła wale, które w każdej chwili grożą pęknięciem. Dlatego też bez przerwy ludzie czuwają na nasypach, likwidując lokalne przeszkoki.

Na Odrze przebieg fali powodzowej nie powoduje większych zagrożeń. Podobnie na Więprzu — sytuacja powodziowa została opanowana. (jm.)

Podziękowanie ambasady SRW

(P) Ambasada SRW informuje, że otrzymała tysiące listów od osób prywatnych i rezolucji uchwalonych na wiecach zorganizowanych m.in. przez zakłady przemysłowe, instytucje i szkoły z całej Polski. Były one wyrazem solidarności z narodem wietnamskim walczącym przeciwko chińskiej agresji. Ambasada SRW szczerze dziękuje wszystkim przyjacielom i towarzyszyom za serdeczne poparcie.

Ambasada SRW wyraża przekonanie, że naród wietnamski może liczyć nadal na solidarność i poparcie narodu polskiego. (PAP)

Wiosna pod znakiem zmiennej pogody

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W ciągu najbliższych pięciu dni synopticy przewidują niewielkie ochłodzenie. Zachmurzenie ma być duże z rozproszonymi opadami. Okresami wystąpią opady deszczu, a na północnym wschodzie kraju deszczu ze śniegiem. Przewiduje się stopniowy spadek temperatury w ciągu dnia od 3 do 8 st., a temperatury minimalnej w nocy od minus 2 st. do plus 3 st. (L)

Prognoza pogody

(P) Jak informuje IMGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i przejściowo opady deszczu. Temp. maksymalna 8 st. (PAP)

KALENDARZ

● Wtorek jest 86 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 279 dni, w tym 233 dni robocze.
● Słońce wschodzi o godz. 5.24, a zachodzi o godz. 18.06. Wtorek jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 4 godziny i 40 minut.
● Imieniny obchodzą: Lidia i Ernest.

● Środa jest 87 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 278 dni, w tym 232 dni robocze.
● Słońce wschodzi o godz. 5.21, a zachodzi o godz. 18.02. Środa jest dłuższa od najkrótszego dnia w roku o 4 godziny i 54 minuty.
● Imieniny obchodzą: Aniela i Jan.

● Czwartek jest 88 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 277 dni, w tym 231 dni robocze.
● Słońce wschodzi o godz. 5.19, a zachodzi o godz. 18.00. Czwartek jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 4 godziny i 52 minuty.
● Imieniny obchodzą: Janina i Jan.

● Piątek jest 89 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 276 dni, w tym 230 dni robocze.
● Słońce wschodzi o godz. 5.17, a zachodzi o godz. 17.58. Piątek jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 4 godziny i 50 minut.
● Imieniny obchodzą: Janina i Jan.

● Sobota jest 90 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 275 dni, w tym 229 dni robocze.
● Słońce wschodzi o godz. 5.15, a zachodzi o godz. 17.56. Sobota jest dłuższa od najkrótszego dnia w roku o 4 godziny i 48 minut.
● Imieniny obchodzą: Janina i Jan.

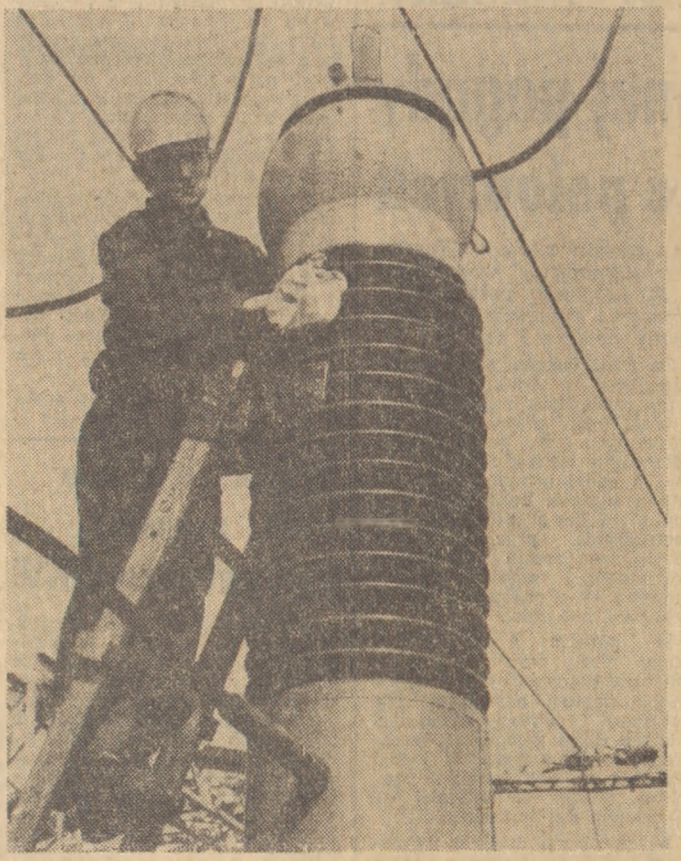
● Niedziela jest 91 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 274 dni, w tym 228 dni robocze.
● Słońce wschodzi o godz. 5.13, a zachodzi o godz. 17.54. Niedziela jest dłuższa od najkrótszego dnia w roku o 4 godziny i 46 minut.
● Imieniny obchodzą: Janina i Jan.

● Poniedziałek jest 92 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 273 dni, w tym 227 dni robocze.
● Słońce wschodzi o godz. 5.11, a zachodzi o godz. 17.52. Poniedziałek jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 4 godziny i 44 minuty.
● Imieniny obchodzą: Janina i Jan.

● Wtorek jest 93 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 272 dni, w tym 226 dni robocze.
● Słońce wschodzi o godz. 5.09, a zachodzi o godz. 17.50. Wtorek jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 4 godziny i 42 minuty.
● Imieniny obchodzą: Janina i Jan.

● Środa jest 94 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 271 dni, w tym 225 dni robocze.
● Słońce wschodzi o godz. 5.07, a zachodzi o godz. 17.48. Środa jest dłuższa od najkrótszego dnia w roku o 4 godziny i 40 minut.
● Imieniny obchodzą: Janina i Jan.

● Czwartek jest 95 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 270 dni, w tym 224 dni robocze.
● Słońce wschodzi o godz. 5.05, a zachodzi o godz. 17.46. Czwartek jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 4 godziny i 38 minut.
● Imieniny obchodzą: Janina i Jan.



Remont linii energetycznych. Aby wszystkie urządzenia energetyczne działały sprawnie, konieczne jest przeprowadzenie okresowych zabiegów konserwacyjnych. Na zdjęciu: elektryk Andrzej Chojnacki podczas czyszczenia izolatorów wysokiego napięcia w rozdzielni energetycznej we Wrocławiu. (P)

Fot. CAF — Wołoszczuk

Codziennie połączenie do Nowego Jorku • Raz w tygodniu do Luksemburga • Więcej lotów krajowych Od 1 kwietnia nowy rozkład w PLL „Lot”

Informacja własna

(P) 1 kwietnia wchodzi w życie nowy rozkład lotów Polskich Linii Lotniczych „Lot”.

W komunikacji zagranicznej najważniejszą zmianą będzie uruchomienie codziennych połączeń lotniczych na trasie Warszawa — Nowy Jork (nastąpi to od 1 maja). Dzięki zmianie przebiegu linii z Warszawy do Madrytu — samoloty PLL „Lot” raz w tygodniu (w piątek) latać będą do Luksemburga. Odlot z Warszawy o godz. 9.45, przyłot do Luksemburga o godz. 11.35.

Od 1 kwietnia, zgodnie z wcześniejszą informacją, na trasach lotniczych łączących Polskę z Francją (a więc Warszawą — Paryż i Warszawa — Lyon) pasażer będzie mógł wybierać dowolny rejs, obsługiwany zarówno przez samoloty polskie, jak i francuskie. Na mocy porozumienia między PLL „Lot”

a Air France wszystkie samoloty odlatające od 1 kwietnia z Polski do Francji będą traktowane, jako samoloty PLL „Lot”.

1 czerwca, uruchomione zostaną dodatkowe rejsy do Burgarii. Samoloty odlatające będą nie tylko z Warszawy, ale również z Gdańska, Krakowa, Poznania i Szczecina. Przez cały sezon letni utrzymywana będzie stała komunikacja lotnicza z Warną i Burgas.

Również od 1 czerwca wznowione zostaną stałe rejsy z Warszawy do Konstancy. W komunikacji krajowej — PLL „Lot” zapowiada zwiększenie częstotliwości odlotów, zwłaszcza do Krakowa, a także do nadmorskich portów lotniczych. W sezonie letnim samoloty PLL „Lot” utrzymywane będą stałą komunikacją również w niedziele. (Lat.)

JAN SZAFRAŃSKI

W dniu 24 marca 1979 r. zmarł w wieku 50 lat

Dyrektor Biura Stałego Przedstawiciela PRL w RWPG w Urzędzie Rady Ministrów. Wybitny specjalista w dziedzinie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej krajów członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Swoje wysokie kwalifikacje zawodowe i talent organizatorski poświęcił dla dobra Polski Ludowej.

Długoletni ofiarny pracownik Urzędu Rady Ministrów cieszący się uznaniem u przełożonych i autoritety wśród pracowników. Aktywny członek PZPR, odznaczony Krzyżem Oficerskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami.

Cześć Jego pamięci.

Szef Urzędu Rady Ministrów, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa ZZPPiS

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Ani za rączkę, ani samopas Szmaty nie do zdercia

HALINA LEŚNICKA

WIEKSZOŚĆ zakładów musi obecnie zabiegać o pracowników, a w miarę jak maleją zasoby pracy i coraz mniej liczne stawać się będą w najbliższych latach roczniki absolwentów szkół — tendencja ta będzie przybierać na sile. Toteż, gdy pięć lat temu powoływano służby pracownicze, kierowano procesem adaptacji społeczno-zawodowej młodzieży powierzono im jako jedno z najważniejszych zadań. W prawie wszystkich większych zakładach powołano w ostatnich latach stanowiska mistrzów do spraw adaptacji zawodowej młodzieży, przydziela się podejmującym pracę opiekunów z ramienia organizacji młodzieżowej, opracowano programy adaptacji społeczno-zawodowej, działają pracownie socjologiczne i psychologiczne, które zajmują się tymi problemami. A jednak nie wszędzie przynosi to oczekiwane rezultaty. Od czego to zależy, czym można przyciągnąć — i co ważniejsze — zatrzymać młodzież w zakładach?

„Alka” — Północne Zakłady Przemysłu Skózanego w Słupsku to akurat dobry przykład rozwiązywania problemów adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników. Sam zakład jest nowy, wybudowany zaledwie 10 lat temu, młoda jest jego załoga — średnia wieku 26 lat. Do niedawna zakład borykał się z bardzo poważnymi trudnościami, wynikającymi m.in. z dużej płynności kadr.

Autentyczna opieka

— W ub. roku, po raz pierwszy zdarzyło się — mówi mgr Helena Dudka-Brzezińska, główny specjalista spraw pracowniczych — że po wakacjach wróciła do pracy cała załoga. Poprzednio, zawsze po przerwie urlopowej zakład tracił kilkuset pracowników. Cemu to przypisać? Złożyło się na to kilka przyczyn, ale przede wszystkim zdecydowanie większa troska o sprawy socjalno-bytowe załogi. Zakład budowany był w okresie największych oszczędności, prawie bez żadnego zaplecza socjalnego. W ub. roku, (nb. po zmianie kierownictwa zakładu) — opracowany został program poprawy warunków socjalno-bytowych, który uzyskał akceptację i pomoc wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych, jak również zjednoczenia. Zabraliśmy się ostro do odrabiania zaległości — załoga otrzymała nowa stołówka, bufety pracownicze, wygospodarowano pokoje śniadaniowe, wybudowano nowe przedszkole i ośrodek wypoczynkowy. W wielu tych pracach pomagała sama załoga, poświęcając na to swój czas wolny. Wzrosły zarobki — w ub. roku średnio o 400 złotych, m.in. dzięki wprowadzonemu usprawnieniom organizacyjnym. I młodzi teraz zostają w zakładzie.

Co roku, zakład zasiał ok. 200 absolwentów szkół przyzakładowych, pracę w zakładach podejmuje ok. 75 proc. absolwentów i prawie wszyscy zostają. Sprzyja temu system adaptacji społeczno-zawodowej i autentyczna, nie na papierze tylko, troska o młodych, o stworzenie im możliwości awansu i doskonalenia się a także uławianie im stabilizacji życiowej.

— Młoda dziewczyna, która rozpoczyna pracę przy taśmie, styka się z wieloma trudnościami — mówi mgr Helena Dudka-Brzezińska — Wbrew pozorom, jest to praca bardzo precyzyjna, wymagająca wręcz milimetrowej dokładności (zakład pracuje głównie na eksport i wymagania jakościowe są bardzo wysokie). Jeśli ktoś w tym pierwszym okresie nie radzi sobie, to szukamy tego przyczyn, nieraz proponujemy przeniesienie na inne stanowisko pracy.

Dobre tempo budowy „Polic II”

(P) Na placu budowy „Polic II” wielkiej inwestycji polskiego przemysłu chemicznego przystąpiono do montażu nowych obiektów. W wytwórni moczniaka, mającej dostarczać po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej rocznie 400 tys. ton tego produktu, przystąpiono do montażu magazynów moczniaka. Ekipy z „Piecobudowy” Bydgoszcz wnoszą także wieżę granulacyjną moczniaka, brygadę z „Mostostalu” rozpoczęły montaż głównego punktu zasilania, który ma służyć całemu kompleksowi „Polic II”.

Ogółem specjalistów z blisko 30 przedsiębiorstw wnoszących aktualnie „Polic II” pracują przy budowie kilkunastu obiektów — m.in. w wytwórniach moczniaka i amoniaku, przy budowie portu barkowego, wytwórni gazów technicznych, wznoszeniu obiektów socjalnych, rozbudowie sieci droż, sieci wodno-kanalizacyjnej itp.

„Polic II” po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej ma dostarczać rocznie m.in. 823 tys. ton wysoko wydajnych nawozów, 400 tys. ton moczniaka, 800 tys. ton amoniaku.

Ważne jest, aby w tym pierwszym okresie, znalazł się zawieszony ktoś bardziej doświadczony, kto poprawi błąd, jest to sprawa warunków organizacyjnych. Staramy się też stworzyć warunki do partnerskiej, otwartej rozmowy i uczestniczenia w życiu społecznym zakładu.

Mistrzowie, brygadziści, kierownicy wydziałów w „Alce” mają po ok. 30 lat, są to często ci sami ludzie, którzy zaczęli tu pracę jako absolwenci szkół, gdy sami mieli po 16 lat. Toteż stosunkowo łatwo jest im dogadać się z młodszy. W „Alce” są już całe rodziny związane z zakładem — zaczęli tu pracę dziadek, matka pracuje przy taśmie a wnuczka jest już instruktorką nauki zawodu. W ten sposób powstaje tradycja, tworzy się zasadniczy trzon załogi.

Zakład poświęca wiele uwagi poprawie sytuacji mieszkaniowej załogi, bo jest to sprawa, która najpewniej i najtrwalej wiąże młodych z firmą. O ile przedtem, w ciągu 10 lat, załoga otrzymała 270 mieszkań, to w ciągu ostatnich dwu lat zapewniło mieszkanią dla 300 rodzin. Oczywiście, nie byłoby to możliwe bez pomocy miejscowych władz partyjnych i administracyjnych, które nie oddały w tym roku zakładowej spółdzielni budówek z mieszkaniem rotacyjnymi dla 200 młodych małżeństw, ale sporo w tym kierunku robi i sam zakład i jego załoga, która w ramach umów patronackich przejęła w ub. roku 50 mieszkań w stanie surowym do wykończenia, i tyle samo zagospodaruje ich w tym roku. Jeszcze 700 rodzin czeka na mieszkania, ale jest to już jednak znacznie skrócona kolejka.

Zachęceniu perspektywami stabilizacji życiowej — awansu zawodowego i niezłych zarobków — młodzi zostają w zakładzie. — Oczywiście, pewien margines fluktuacji istnieje — mówi mgr Helena Dudka-Brzezińska — ale uważamy, że jest to zjawisko nieuniknione, a nawet zdrowe, które daje nam szansę kształtowania składu załogi.

Rola organizacji młodzieżowej

A jak przebiega adaptacja młodych w zakładzie starym, z tradycjami. Piotr Kwiatkowski jest mistrzem do spraw adaptacji młodzieży i humanizacji pracy w kaliskich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Vistula”. Tu, średnia wieku jest wyższa, 35 lat, młodzieży do 39 roku życia jest w zakładzie ok. 300 osób, w tym 285 — to członkowie organizacji młodzieżowej. Piotr Kwiatkowski, który sam był do niedawna działaczem organizacji SZMP, podkreśla ten fakt, bo wskazuje on na rolę organizacji młodzieżowej w zakładzie, która uczestniczy we wszystkich decyzjach dotyczących młodzieży, troszczy się o awanse i podnoszenie kwalifikacji, organizację wypoczynku i rozrywki, o pomoc dla młodych małżeństw i niepomijanie młodych w koleżce do mieszkania. Ponieważ innych możliwości skrócenia kolejki nie widać, zakład chce w przyszłym roku zawrzeć umowy o objęcie mieszkań w systemie patronackim.

Piotr Kwiatkowski uważa, że tym co sprawia młodym największe trudności, jest przystosowanie się do dyscypliny obojętności w zakładzie prze-

myslowym. Najważniejsze są tu pierwsze miesiące — jeśli ten okres przejdzie gładko, bez spóźnień i innych potknięć — można mieć nadzieję, że proces adaptacji potoczy się prawidłowo. Dlatego przez cały pierwszy rok otacza się młodego pracownika szczególną opieką, o prócz mistrza do spraw adaptacji otrzymuje on także opiekuna z ramienia organizacji młodzieżowej, z którym rozmawiać może na zasadzie partnerskiej, przyjacielskiej.

— Młodzi odchodzą najczęściej wcale nie z tych wydziałów, gdzie są najtrudniejsze warunki pracy — mówi Piotr Kwiatkowski — ale z tych, gdzie nie mogą dogadać się z brygadziściami, mistrzem, gdzie nie czują się sprawiedliwie oceniani. Wszędzie staramy się dostrzec do źródła takiego konfliktu, i owszem, były przypadki, że trzeba było przemieścić brygadziście, który nie umiał porozumieć się z młodzieżą.

Bardzo poważne problemy stwarza praca na 3 zmiany dla tych, którzy chcą się uczyć i podnosić swoje kwalifikacje. I tu jednak można znaleźć rozwiązanie, przy dobrej woli obu stron. Uruchomiliśmy naukę w przyzakładowej szkole średniej, która dostarczana jest do pracy zmianowej, można też przesunąć kandydata do nauki na inną zmianę, bardziej mu odpowiadającą.

Żeby uniknąć porażki

— Nie zawsze młody człowiek, który po raz pierwszy styka się z zakładem przemysłowym, ma odwagę otwarcie mówić o swoich problemach, trzeba dostrzec do tych problemów, nauczyć otwartej rozmowy. Takie forum stwarza organizacja młodzieżowa w zakładzie, a także systematyczne spotkania z dyrektorem. Z prawdziwą porażką mamy do czynienia wtedy, gdy młody człowiek odchodzi z zakładu nie podając przyczyn. Domyślamy się wtedy, że gdzie indziej uzyskał wyższe zarobki — co, przemysł lekki nie może konkurować z innymi.

Co więc może oferować młodzieży stary zakład, o nie zawsze najlepszych warunkach pracy?

— Dobry klimat stosunków międzyludzkich, dopuszczenie

młodych do udziału w zarządzaniu i decydowaniu o sprawach zakładu — a to się bardzo liczy — mówi Piotr Kwiatkowski — W „Vistulanie” przedstawiciel organizacji młodzieżowej uczestniczy w kolektywnie dyktatorskim, gdzie zapadają najważniejsze decyzje, młodzież sporo wnosi do procesów usprawniania organizacji pracy — ostatnio np. młodzi opracowali specjalne urządzenia do ciecienia dywanów, dzięki czemu praca stała się znacznie lżejsza.

Liczy się też troska o wypoczynek i rozrywkę dla młodzieży — niech to będzie choćby i dyskoteka.

W „Vistulanie” młodzież sama zarabia na swoje potrzeby. W ramach Funduszu Akcji Społecznej Młodzieży — zawiera np. umowę z dyrekcją o wykonanie określonego zadania (oczywiście, poza godzinami pracy i z zaoszczędzonego surowca) — a to, co zarobi, przeznacza na wycieczki, wyposażenie ośrodka sobotnio-niedzielnego, na zakup sprzętu sportowo-turystycznego dla zakładowej wypożyczalni. Dwa lata temu za zarobione w ten sposób pieniądze młodzież wyjechała na wycieczkę na Węgry. To wszystko przyciąga młodzież i wiąże ją z zakładem.

Okres pełnej adaptacji społeczno-zawodowej trwa około 3-5 lat. Jeśli ktoś w tym czasie zwiąże się z zakładem, to raczej już zostanie na stałe. Jest to więc okres niesłychanie ważny, w którym młodym pracownikom potrzebna jest pomoc i życzliwość — bez prowadzenia za rączkę, ale i nie samopas. W programach społeczno-zawodowej adaptacji młodzieży zazwyczaj bardzo wiele uwagi poświęca się zapoznaniu nowo przyjętych pracowników z poszczególnymi stanowiskami pracy, zakresem obowiązków itd. — znacznie mniej natomiast uczestnictwu młodzieży w życiu społecznym zakładu, trosce o jej rzeczywiste problemy socjalne i bytowe. Przykład tych dwu — bardzo przecież różnych zakładów wskazuje, że są to sprawy co najmniej równoważne.

WOJCIECH MARKIEWICZ

PALIC się nie chcą, gnici tak — że nie chcą a i utopić się nie dają. Co gorsza w zakładach przemysłu dziewiarskiego powstaje ich z każdym rokiem coraz więcej; w tym roku tzw. trudno zbywalnych odpadów z włókien chemicznych będzie ponad 4 tys. ton. Niewielką ich część uda się zakładom dziewiarskim sprzedać za symboliczną cenę prywatnym nabywcom, resztę, czyli większość, powędruje na fabryczne hałdy lub wysypiska śmieci, gdzie „szmaty” nie do zdercia! teoretycznie nie zgniją nigdy.

W sumie: kłopoty dla przemysłu dziewiarskiego, straty surowców, straty dla całej gospodarki narodowej.

Metoda

Problem powstał na samym początku, tj. z chwilą uruchomienia w kraju produkcji włókien syntetycznych, takich jak bistor, elastil, elastor i podobne. Do niedawna sprawa była nierozwiązana, gdyż próby niszczenia odpadów okazały się zbyt kosztowne.

Przed trzema laty sprawą zainteresowali się specjaliści z Centralnego Laboratorium Przemysłu Dziewiarskiego oraz Instytutu Włókiennictwa w Łodzi i opracowali oryginalną w każdym razie w ramach RWPG, metodę praktycznego wykorzystania niemieszczalnych i bezwartościowych dotychczas odpadów.

Istota tej metody polega na stopniowym rozkładaniu skrawków materiałów w celu uzyskania pełnowartościowego surowca do wytworzenia materiałów izolacyjnych dla budownictwa. Przeprowadzone badania wykazały, że są one szczególnie przydatne do ocieplania stropów w budynkach inwentarskich. Dzięki zbliżonym do wełny mineralnej właściwościom ocieplającym z powodzeniem ją zastępują i są od niej tańsze (o 12 zł na każdym kilogramie). Zastępują także, co istotne, importowane dżutek materiały zagraniczne. Słowem — same plusy, bo można wykorzystać bez-

wartościowe odpady, sprawiając dziś tylko kłopoty, a z czasem uzyskać potrzebne, deficytowe materiały.

— Jest więc metoda — zaimplementowali naukowcy na jednej z narad w zjednoczeniu. — Trzecia teraz znalazła wykonawcę — zaczęli kombinować szefowie zjednoczenia.

Producent

Na następnej naradzie Wojciech Kierociński, dyrektor Za-

mineralną, bo 38 tys. zł za tonną.

To się opłaca

Jednak na gotowy produkt ustalono już cenę i tona materiału izolacyjnego z Sieradza będzie kosztować 25 tys. zł. Spora to różnica, jeśli zwąży, że dotychczas, jeśli nawet zakładom udało się upchnąć komus odpady, tonę sprzedawano za 500 zł. Dzisiaj, np. Centralny Zarząd Budownictwa Wiejskiego chce podpisać z „Terpoliem” umowę na wyłączność zakupu materiałów izolacyjnych, które dopiero zostaną tutaj wyprodukowane.



Co z tym robić? Odpady z włókien syntetycznych — problem każdego szefa zakładów przemysłu dziewiarskiego. Fot. autora

kładowi Przemysłu Dziewiarskiego „Terpol” w Sieradzu, zaproponował: u nas są warunki do uruchomienia tej produkcji. Po pierwsze — nie musimy budować nowej hali, wystarczy adaptować starą stolarnię. Po drugie — możemy to zrobić własnymi siłami, za pomocą własnej, silnej, jak na warunki branżowe, grupy remontowobudowlanej. Po trzecie — nasze zakłady są zlokalizowane w centrum okręgu, gdzie te odpady powstają (Łódź, Żduńska Wola, Kalisz, Sieradz). Wreszcie, sprawa niebagatelna, moi ludzie sami chcieliby ruszyć z tą produkcją.

Była więc metoda i producent, teraz trzeba było znaleźć chętnego, który podjąłby się za projektowania i wykonania prototypowych urządzeń. Pomoc zadeklarowała bielska „Befama”. Skonstruowano tam trzy maszyny: do szarpania odpadów na luźne włókna, zgrzeblarkę, z której, jak mówią fachowcy, „schodzi firaneczka”, oraz urządzenie do nakładania warstw tej firaneczki do grubości 10 centymetrów i ciecienia powstałej w ten sposób taśmy na odcinki o długości 18 i szerokości półtora metra.

Zanim w Sieradzu wyprodukowano pierwsze rolki nowego materiału izolacyjnego, kiedy fachowcy z „Befamy” nie zakończyli jeszcze na dobre montażu, a inż. Henryk Włodarczyk z Instytutu Włókiennictwa przeprowadził ostatnie badania nad składem mieszanek i prowadził próby technologiczne, do „Terpolu” z całej Polski zaczęli zjeżdżać zaopatrzeniowcy firm budowlanych. Kłedy tłumaczone im, że produkcja jeszcze nie ruszyła, oferowali, nawet za półprodukty więcej niż za wełnę

Całe przedsiębiorstwo, łącznie z badaniami, wykonaniem prototypowych urządzeń, adaptacją hali o powierzchni 500 m kw. (jak większy, prywatny zakład) i budową magazynu surowców i wyrobów gotowych kosztowało niewiele, bo zaledwie 8 mln zł. Inwestycja ta, jak planują w „Terpolu”, powinna zwrócić się w ciągu pół roku, gdyż przerabiać się tu będzie rocznie ponad 600 ton odpadów.

600 ton to odpady własne, z ZPD „Sira”, z zakładów w Żduńskiej Woli, Łódzkiej „Feminy” i „Polo” z Kalisza. A co z resztą, czyli pozostałymi 3,5 tys. ton rocznie już nie bezwartościowych odpadów?

— Jeśli nowa metoda zda egzamin — mówi dyr. Kierociński — chcielibyśmy wybudować większy zakład, który mógłby przerabiać pozostałe 877 odpadów powstających w całym krajowym przemyśle dziewiarskim. I chodzi tutaj nie tyle o pieniądze, ale o zysk w postaci poszukiwanego, deficytowego materiału izolacyjnego.

To jednak dobrze, że odpady z włókien chemicznych nie chcą się ani palić, ani gnicić i nie dają się utopić. Gdyby nie te kłopotliwe do niedawna właściwości „szmat” nie do zdercia, nie mielibyśmy ekstra 600 ton dobrego materiału izolacyjnych rocznie. 600 ton rocznie — na początek.

Osobiści wrogowie wyrazów

Byki i byczki

TAK jak mnie śmiesz a teściu, który kreują się na osobiste wrogi pana Boga, tak irytują mnie puryci, którzy wierzą, że z łaski są nadprzyrodzonych zostali mianowani bojownikami czystości języka. Za jedyny mandat misji mają ogień świętego zapalu a za oręż — własne widzimisię.

Od dłuższego czasu dostaje listy, których autor teipi wyraz własność w znaczeniu cecha charakterystyczna, właściwość. Przecież własność to rzecz własna, do kogoś należąca — pisze nadawca, nie zwracając uwagi na słowniki, które odnotowują to drugie znaczenie (jako poprawne i właściwe „opowiadał o własnościach powietrza, klimatu i roli” — Syrokomla: „Jest i gustem i własnością naszego oświeconego wieku” — Jezierski). On sobie uobrał, że tylko właściwość i nie ma siły, żeby go przekonał.

Inny klient ściga mnie za formę „żegnaj się z państwem”, której używam w felietonach radiowych. Też nie rozumiem, dlaczego „żegnaj się z kimś” ma być gorsze niż „żegnaj kogós”. Nawet okazanie, żegnając się z tym światem, może poźegnąć się z rodziną — a mnie nie wolno „żegnaj się z państwem”?

Przez parę miesięcy drzwoni do mnie pani, która się uwzięła na zaimke „ów” i teipi go, gdzie się tylko pojawi. Ile razy użyłem owego zaimka, łapała za słuchawkę i biadoliła strasznie. — Dlaczego pani nie lubi tego zaimka? — spytałem któregoś razu.

— Bo tak nieładnie brzmi — odpowiedziała.

Na koniec muszę się przyznać, że i ja mam pewien wyraz, którego nie cierpię. Jest to wyraz kuma. Dreszcz mnie przenika, gdy ktoś powie, że plan został wykonany na sto jeden kuma sześć procent. IBIS



„Sawa” dla dzieci. Czołowy producent odzieży dziecięcej — Warszawskie Zakłady „Sawa” uszyją dla najmłodszych wiele nowych modeli okryć na wiosnę i lato. Zakład specjalizuje się w produkcji płaszczy, kurtek i kompletów dla dzieci od 2 do 11 lat. Na zdjęciu: stanowisko szycia kurtek sportowych. Fot. CAF — Sokółowski

Zabytkom na odsiecz

PROBLEM KŁÓDKI

KRADZIEŻE eksponatów zdają się chyba tak długo, jak długo istnieją muzea. Na Zachodzie kradzieże muzealne stały się istną plagą. Gwałtowny wzrost cen wszelkiego rodzaju dzieł sztuki — czasem bardzo cennych, czasem umiarkowanie wartości starych, przyczynia się niewątpliwie do rozwoju tego rodzaju zbrodniczego procederu. Czasami giną dzieła o wartości bezcennej. W ubiegłym roku, na przykład, w Stanach Zjednoczonych z dobrze strzeżonych muzeów zginięły trzy płótna Cezanne'a i obraz Rembrandta, szacowane na miliony dolarów. A inne, mniej cenne rzeczy?

W Polsce, na szczęście, kradzieże muzealne nie przybrały aż tak wielkich rozmiarów, by można je było nazwać plagą, choć nie należą do rzadkości, o czym pisywała w swoim czasie prasa dość szeroko.

Celem ukrócenia tego zbrodniczego procederu muzea światowe stosują coraz to nowocześniejsze i bardziej skomplikowane urządzenia alarmowe, wynajmują detektywów wyspecjalizowanych w strzeżeniu zbiorów i wykrywaniu sprawców — słowem u tej dziedzinie dochodzi do swoistej rywalizacji między sprawcami a strażnikami.

Wspomniałem o kradzieżach, które odnotowano w Polsce,

przy czym wielu drobniejszych nie odnotowuje się w ogóle w środkach masowego przekazu. Ale się zdarzają...

W poprzednim felietonie pisałem o wynikach kontroli dokonanej z inspiracji Komitetu Krakowskiego PZPR przez organa prokuratorskie oraz Wydział Ochrony Zabytków Urzędu Miasta i Straż Pożarną. Kontrola ta obejmowała stan zabezpieczenia naszych dóbr kultury przed głównym ich wrogiem — pożarem i przyniosła wyniki — niestety — nie napawające optymizmem. Ta sama kontrola zajęła się również stanem zabezpieczenia zbiorów muzealnych i kościolnych przed kradzieżami zgromadzonych tam dzieł sztuki.

I tu jednak wyniki są fatalne. Coś się bowiem okazuje w świetle tej inspekcji? Tu cytuję sprawozdanie prokuratury krakowskiej:

„...rażące zaniedbania i brak wykazywane stan zabezpieczenia dóbr kultury zgromadzonych w muzeach i kościołach. Do szczególnie zagrożonych kradzieżami i włamaniami trzeba zaliczyć Zbiory Czartoryskich wraz z Biblioteką, zbiory Czapskich i Szolajskich, Muzeum Matejki, Sułkiewiczów, Collegium Maius oraz kościoły Mariacki i św. Pio-

tra i Pawła, chociaż analiza spraw karnych prowadzonych przez prokuraturę w okresie lat 1976—1977 wykazuje i inne zagrożone jednostki.”

Tyle sprawozdanie. Pomyślnie: zagrożone są zbiory, należące do najcenniejszych nie tylko w skali krajowej.

Ale przyjrzyjmy się jeszcze, co też — wedle sprawozdania prokuratury — ginie z krakowskich zbiorów. Otóż na przykład w roku 1977, nie wykręcił sprawcy ukradł z sali wystawowej Muzeum Historycznego Krakowa XVIII-wieczny szponion, oszacowany wówczas na 20 tysięcy złotych. Ze zbrojowni Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu ukradł ktoś skalpowy pistolet wartości co 30 tys. złotych. Nieco wcześniej, jeden ze zwiedzających muzeum wawelskie, rozbił dwa kamionkowe dzbanki z XVII w., ocenione na 60 tysięcy złotych. Sprawcę ujęto, skazano na zapłacenie grzywny, ale dzbanków nie ma i nie będzie.

Działają na niwie dóbr kultury i nienormalni. Jeden z nich np. upodobał sobie rzeźbę „Homo sapiens” wystawioną w Krakowskim Domu Kultury tak dalece, że... odpiłował jeden z jej elementów. Jak tu karać nienormalnego?

Teraz kolej na kościoły, których stan zabezpieczenia to

odrębny rozdział. Tutaj szczególnie wielu amatorów mają korale, zawieszane na ołtarzach jako vota.

Sznur korali, wartościowny, kosztujący 10 tys. złotych, ukradziono z ołtarza kościoła oo Jezuitów i Dominikanów, korale ukradziono również z ołtarzy w kościele Bożego Ciała i Franciszkanów. Do zakrystii kościoła św. Piotra i Pawła, dokonano po prostu włamania — wylamano zamki i drzwi, po czym skradziono XVII-wieczny kielich mszalny oraz trzy pateny. Podobnie z zakrystii, tyle że Kościoła Mariackiego, skradziono XVII-wieczną kadzielnice, oszacowaną na 180 tys. złotych. Dodajmy przy tym, iż owe szacunki znacznie wzrosły w ciągu dwóch ostatnich lat i skradzione rzeczy wartę są dziś o wiele więcej, niż to określa sprawozdanie prokuratury.

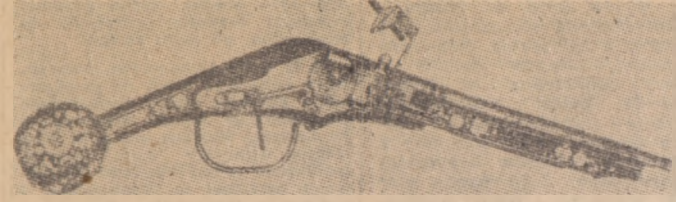
Jeśli Państwo myślą, że do pilnowania tych rzeczy trzeba niezwykle kosztowne, importowane za dewizy aparaty, to są w zasadzie w błędzie. Nikt nie przeczy zresztą, iż w niektórych przypadkach i taka aparatura byłaby potrzebna, szczególnie przy działaniach jakichś precyzyjnie zorganizowanych gangów, trudniących się rabunkiem i kradzieżą dzieł sztuki. Ale czy jest ona zawsze konieczna wo-

bec zakusów naszych domorodnych, prymitywnych złodziei?

Sprawozdanie prokuratury krakowskiej wyraźnie zresztą określa, jakież to kosztowne urządzenia są potrzebne, by ostrzec przed kradzieżą wiele cennych przedmiotów:

„...sprawa zabezpieczenia dóbr kultury przed kradzieżami lub zniszczeniem nie zawsze leży w sferze przedsięwzięć inwestycyjnych łączących się z zakupem urządzeń sygnalizacyjnych przed włamaniem, ale częściej w zwykłych środkach natury organizacyjnej, umożliwiających stosowne zabezpieczenie bez większych nakładów finansowych (kraty, sztaby zabezpieczające, kłódki itp.).”

W ostatnich dwóch felietonach zatrytmiałem się na Krakowie, ale przecież nie jest to miejsce wyjątkowe. Jest to tylko przykład lekkiego traktowania bezcennych dóbr kultury w całym kraju. Podobne wyniki dalały, sądzę, kontrola przeprowadzona przez każdą niemal prokuraturę. Kraków jest tu o tyle wart szczególnej troski, iż w ogóle darzy go się ze względu na jego rangę, wyjątkowo baczna troską. Dlatego też wyniki prokuratorskiej inspekcji są właśnie w Krakowie szczególnie szokujące. Ale — pozwalam Kraków to tylko przykład! (B.St.)



Na militaria zapanowała szczególna moda. Należą więc one do najbardziej narażonych na kradzież

Francuska lewica potwierdziła swój sukces w wyborach kantonalnych

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

(P) To, co było tydzień temu zapowiedzią sukcesu francuskiej lewicy, ostatniej niedzieli przekształciło się w jej pełny sukces. W wyborach odnawiających połowę składu rad departamentalnych socjaliści powiększyli liczbę radnych w departa-

Andrzej Gromyko zakończył wizytę w Syrii

DAMASZEK (PAP). W Damaszku odbyła się trzecia rozmowa ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki z prezydentem Syrii Hafezem Asadem.

W toku spotkania kontynuowano omawianie sytuacji na Bliskim Wschodzie, a także problemów współpracy radziecko-syryjskiej. Rozmowy przebiegały w atmosferze pełnego zrozumienia. W poniedziałek przed południem min. Gromyko odejść do kraju. (P)

Badania lekarskie radzieckich kosmonautów

MOSKWA (PAP). Jak informuje agencja TASS z ośrodka badań lotów, poniedziałek był dla kosmonautów radzieckich Władimira Łachowa i Walerego Riumina dniem badań lekarskich. Przed południem sprawdzano wpływ dozwolonego obciążenia fizycznego na obieg krwi. Badanie przeprowadzono w celu określenia i prognozowania stanu systemu sercowo-naczyniowego w warunkach lotu orbitalnego.

Kontynuowano też opracowywanie systemu łączności telewizyjnej „Ziemia-orbita”. Zgodnie z programem współpracy między ZSRR i Francją na stacji „Salut-6” zaplanowano szereg wspólnych eksperymentów. Pierwszy eksperyment w celu uzyskania w warunkach mikrogravitacji kryształów materiałów półprzewodnikowych wykonano w niedzielę na urzędzie „Kristall”.

Równolegle z prowadzeniem eksperymentów naukowych załoga przenosi wykorzystany sprzęt do statku transportowego „Progress-5”. Według raportów kosmonautów i danych informacji telemetrycznej, systemy pokładowe orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sokuz-32” działają normalnie. Samopoczucie kosmonautów jest dobre. (P)

Genewskie obrady ministrów państw OPEC

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz, pisze: W poniedziałek rozpoczęło się w genewskim hotelu „Intercontinental” spotkanie konsultacyjne ministrów do spraw ropy naftowej państw członkowskich OPEC (Organizacji Państw Eksportujących Ropę Naftową).

Tematem konferencji jest ocena sytuacji na światowym rynku naftowym oraz próba uporządkowania obecnego chaosu w dziedzinie cen ropy. Niektórzy arabscy eksperci naftowi wyrażają w Genewie opinię, iż ustalony w grudniu ub.r. przez OPEC plan stopniowej podwyżki cen ropy w roku bieżącym nie ulegnie zmianie, jakkolwiek poszczególne kraje członkowskie wysuwają żądania większych podwyżek cen.

W przededniu spotkania ministrowie państw OPEC w rozmowach z dziennikarzami ostro zaatakowali zachodnie koncerny naftowe, oskarżając je o wykorzystywanie niedoboru ropy na rynku światowym, powstającego w następstwie wydarzeń irańskich, do drastycznego podnoszenia cen sprzedawanych przez nie produktów naftowych. Zapowiedziano, iż w toku spotkania genewskiego zostanie sporządzona „czarna lista” tych zachodnich koncernów naftowych, które pobierają nadmierne ceny za produkty naftowe, ze szkodą dla konsumentów, zwłaszcza z krajów Trzeciego Świata oraz ze szkodą dla producentów ropy naftowej.

Przewodniczący OPEC, Al-Oteiba wyraził też opinię o możliwości uzależnienia sprawy zapożyczenia zachodniego zapotrzebowania na ropę naftową z krajów arabskich od sprawiedliwego i trwałego rozwiązania problemu palestyńskiego, uznania słusznych praw narodu palestyńskiego oraz od zakończenia irańskiej okupacji Jerozolimy.

Oświadczenie to wzbudziło ogromną uwagę wśród tłumnie zgromadzonych w hotelu „Intercontinental” dziennikarzy, którzy wskazują na szczególną atmosferę, jaką stwarza zbliżona data spotkania genewskiego z datą podpisania w Waszyngtonie odrzucanego przez państwa OPEC separatystycznego układu między Egiptem a Izraelem. Przedstawiciel delegacji irańskiej na konferencję ministrów krajów OPEC oświadczył, że poniedziałek dziennikarzom, że jego kraj wystąpił z wnioskiem o podwyższenie cen ropy naftowej o 20 proc. powyżej poziomu podwyżki wyznaczonego na rok bieżący przez państwa członkowskie OPEC. Oznacza to, że cena baryłki ropy w obecnym 1979 roku wzrosła do 17-18 dolarów. Wniosek ten miało poprzeć 4-5 delegacji spośród 13 uczestniczących w obradach. (P)

mentach o 15%, zdobywając łącznie 538 miejsc. A komuniści powiększyli stan posiadania o 22 mandaty do łącznej liczby 328. W sumie lewica zdobyła w tych wyborach nazywanych kantonami liczącą 1 procentową przewagę, odbierając partiom większości rządowej 6 departamentów, tracąc tylko jeden.

Porażkę poniosły wszystkie partie koalicji rządowej. Przewodnicząca UDF straciła 64 mandaty, neogaullistyczna RPR 43 mandaty, inne mniejsze także straciły.

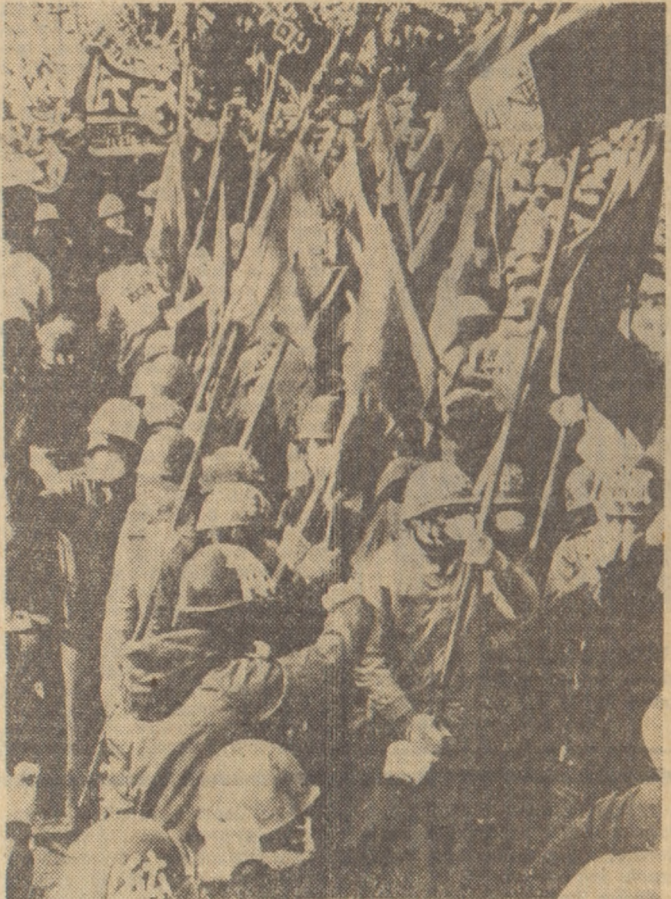
Mimo rozbiegów partii lewicowych, w drugiej turze zagrała pełna solidarność wyborców, którzy przynieśli swe głosy na kandydata mającego największe szanse pokonania przeciwnika w jednej z partii koalicji rządowej. Podobna solidarność tradycyjnej klienteli partii obozu rządowego nie zdołała zapobiec porażce, której przyczyną w powszechnym przekonaniu biorą się z niezadowolenia poważnej części społeczeństwa z powodu kryzysu gospodarczego.

Głównym zwycięzcą w drugiej turze wyborów była Partia Socjalistyczna, która znacznie powiększyła swoje wpływy w radach departamentalnych, głównym zaś przegrany stała się partia neogaullistów.

Wyniki obecnego głosowania potwierdzają obserwację rejestrowaną od lat, że w wyborach o znaczeniu lokalnym zwycięstwo przypada lewicy, natomiast w wyborach o znaczeniu ogólnokrajowym wygrywa partia obozu rządowego.

Jako ciekawostkę warto dodać, że w drugiej turze obecnych wyborów kantonalnych przeszedł najstarszy syn obecnego prezydenta, Henryk, który ten sposób rozpoczął swoją karierę polityczną. Nie udało się to natomiast zwyciężył prezydenta panu Montassier. Przeszła także w drugiej turze Inna debutantka, żona przywódcy neogaullistów, Bernadetta Chirac.

W politycznych zwycięstwach francuskich leży, ze start do szerszej kariery politycznej rozpoczyna się właśnie od wyborów typu samorządowego.



Japonia. 25 bm. w pobliżu międzynarodowego lotniska Narita pod Tokio odbył się wiec protestacyjny, którego uczestnicy domagali się zaniechania planów rozbudowy pasów startowych. Wiec zorganizowano w pierwszą rocznicę gwałtownych zajęć na lotnisku. Narita w kilka miesięcy po oddaniu do eksploatacji jest wciąż obiektem ataku ze strony obrońców naturalnego środowiska, wypłaszczonych rolników i radykałów. (P)

Fot. CAF — Unifax

Wczoraj na świecie

● 26 bm. nowo mianowany ambasador PRL, Jan Majewski, złożył listy uwierzytelniające królowi Tajlandii, Bhumibolowi Adulyadejowi.

● W Brukseli zakończyły się XI Międzynarodowe Targi Książki z udziałem kilkudziesięciu krajów, wśród nich Polski. Stoisko polskie zorganizowane przez Ars Polonę wzbudziło żywe zainteresowanie zwiedzających. O powodzeniu polskiego stoiska świadczy poważna liczba książek sprzedanych na miejscu i zamówionych.

Zmarł

Ugo La Malfa

RZYM (PAP). W poniedziałek zmarł w Rzymie w wieku 76 lat Ugo La Malfa, przewodniczący Włoskiej Partii Republikańskiej, wicepremier rządu włoskiego i jednocześnie minister budżetu. Przyczyną zgonu był wylew krwi do mózgu.

Antyfaszysta od zarania, był jednym z założycieli Republiki Włoskiej. Zrezygnował z polityki i dobrego ekonomista w latach 1945-46 pełnił wielokrotnie funkcje ministerialne. W latach 60-tych był jednym z głównych autorów włoskiej centralizacji. Jego partia stała się wówczas z boku chadeckich, socjalistów i socjaldemokratów. (P)

Wizyta Piotra Jaroszewicza na Kubie

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 dzięki oraz grupa polskiej młodzieży odbywającej tu praktyki studenckie. Dzieci polskich specjalistów w barcerskich mundurkach wręczyli P. Jaroszewiczowi i P. Castro wianki kwiatów. Uroczystość na lotnisku zakończyła defilada kompanii honorowej.

Trasa przejazdu premiera do jego rezydencji w dzielnicy rządowej Subanacan udekorowana była flagami polskimi i kubańskimi, a także transparentami głoszącymi przyjaźń, braterstwo i współpracę obu narodów oraz podkreślającymi zasady międzynarodowego proletariackiego. Przejedżdżając kolumną samochodów poprzedała na nową eskortę motorzystów pozdrawiających zgrupowani na trasie mieszkańcy Hawany.

W trakcie serdecznej rozmowy P. Jaroszewicz wyraził zadowolenie z dotychczasowego stanu stosunków polsko-portugalskich i stwierdził, że latniejsze możliwości ich dalszego rozwoju.

Kubańskie środki masowego przekazu, podobnie jak w poprzednich dniach, poświęciły w poniedziałek wiele uwagi wi-

W drodze na Kubę. P. Jaroszewicz zatrzymał się na krótko na Santa Maria na Azorach, gdzie premiera PRL w imieniu władz portugalskich powitali przedstawiciele prezydenta republiki, admirał Silvio Horta oraz reprezentant sztuki autonomicznego regionu Wysp Azorskich Raul Gomes dos Santos, a także przedstawiciele lokalnych władz wyspy. Przybył ambasador PRL w Portugalii Wojciech Chabasiński.

W trakcie serdecznej rozmowy P. Jaroszewicz wyraził zadowolenie z dotychczasowego stanu stosunków polsko-portugalskich i stwierdził, że latniejsze możliwości ich dalszego rozwoju.

Kubańskie środki masowego przekazu, podobnie jak w poprzednich dniach, poświęciły w poniedziałek wiele uwagi wi-

Wojska chińskie nadal pozostają na terytorium SRW

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 wujac miasta i wioski. Ostatnio zostało ostrzelane z granatów miasto Mong Cai.

Organ Wietnamskiej Armii Ludowej, dziennik Quan Doi Nhan Dan, stwierdził 26 bm, że władze pekińskie okupują wiele obszarów na terytorium SRW, a jednocześnie głosią, iż są gotowe do prowadzenia rokowań.

W ten sposób Pekin usiłuje wymusić zgodę na okupację części obszarów Wietnamu oraz uznanie takiej linii granicznej, którą on sam ustalił przy użyciu siły zbrojnej — pisze dziennik.

Właśnie okupowanie przez wojska chińskie części terytorium wietnamskiego — podkreśla Quan Doi Nhan Dan — stanowi podstawa i jedyna przeszkoda na drodze do rozpoczęcia rozmów wietnamsko-chińskich. Dziennik wskazuje, że strona chińska wykorzystuje swe wojska w celu rozniesienia konfliktu, prowadzenia dalszych działań agresywnych oraz przygotowywania aneksji terytoriów wietnamskich.

W całym Wietnamie trwa obecnie kampania udzielania pomocy rejonom, które najbardziej ucierpiały podczas niedawnych działań wojennych. W ruchu, którego hasło brzmi:

„Pomoc dla ludności rejonów przygranicznych w odbudowie gospodarki jest sprawą każdego człowieka pracy w kraju!”, uczestniczą miliony ludzi. Głównym i pierwszoplanowym zadaniem jest obecnie normalizacja warunków życia oraz wznowienie produkcji w prowincjach przygranicznych, które na skutek agresji poniosły ogromne straty materialne.

W wielu prowincjach Wietnamu zorganizowano ekipy budowlane i medyczne, które jak najszybciej udają się do 6 północnych prowincji SRW.

Ten ogólnonarodowy wysiłek przynosi już efekty. W rekordowo krótkim czasie wznowiono komunikację i przewóz towarów na odcinku kolei żelaznej między miastami Lang Son a Ban Thi. Odcinek ten został całkowicie zniszczony przez wojska chińskie. Przywrócono także ruch na linii kolejowej łączącej Hanoi z Lang Son. (P)

Podpisanie separatystycznego układu Egipt — Izrael

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 zydenta Sadata wystąpił przywódcy Syrii i Jordani. W wywiadach dla nowojorskiego tygodnika „Newsweek” prezydent Hafiz Asad i król Jusuf otkreślił traktat jako zdradę sprawy arabskiej. Prasa algierska nawołuje do podjęcia przez państwa arabskie „rewolucyjnych środków” w celu przeciwstawienia się nowej imperialistycznej ofensywie na Bliskim Wschodzie. Z dużym zainteresowaniem oczekuje się rezultatów spotkania ministrów spraw zagranicznych i finansów państw Ligi Arabskiej, które rozpoczyna się w wtorek w Bagdadzie. Ustalono na nim zostanie rozmiar sankcji politycznych i gospodarczych wobec Egiptu. (P)

Norweska ropa dla Izraela?

Od stałego korespondenta
RUDOLFA HOFFMANA

Oslo, 26 marca

(P) W tzw. układzie pokojowym, jaki z inicjatywą USA podpisany został w poniedziałek w Waszyngtonie między Egiptem i Izraelem, poważne miejsce zajmują gwarancje dotyczące dostaw ropy naftowej dla Izraela. W charakterze gwaranta występują Stany Zjednoczone.

Apel Brandta o zawarcie porozumienia SALT II

BONN (PAP). Przewodniczący zachodniemieckiej Partii Socjaldemokratycznej (SPD) Willy Brandt, zwrócił się do rządu federalnego, aby zaapelował do Senatu USA o udzielenie poparcia Jimmy Carterowi w jego wysiłkach na rzecz zawarcia drugiego porozumienia w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT II).

Na zjeździe SPD, które odbyło się 24 bm. w Bonn, Brandt wyraził pogląd, że podpisanie SALT II jest konieczne, by USA i ZSRR mogły podjąć rokowania w sprawie kolejnego porozumienia o ograniczeniu ofensywnych broni strategicznych. (W)

CIA usiłowała wykorzystać samolot Eisenhowera do celów szpiegowskich

NOWY JORK (PAP). Amerykański tygodnik „Newsweek” poinformował w swoim ostatnim numerze, że w 1959 r. służby wywiadowcze USA kierowane przez Alleną Dullessa potajemnie wysłały samolot o umiarkowanej sile. Nie napłynęło doniesienia o stratach materialnych i ofiarach w ludziach.

● 70-letnia pani Pilar Carega była burmistrzem Bilbao w latach 1945-1974, została ciężko raniona. Niesamowicie osobliwy otworzył do niej ogień, po czym zbiegł.

● W halu bagażowym towarzyszącego lotniskowemu TWA na nowojorskim lotnisku im. Kennedy'ego eksplodowała bomba umieszczona w walizce. Wkrótce potem w New Jersey wybuchły dwie bomby, podłożone przed lokalami organizacji socjalistycznej w Westchester i apcei w Union City. Obie incydenty na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar. (PAP)

zycie Piotra Jaroszewicza. Organ KC KP Kubę „Granma” na pierwszej stronie zamieścił obszerną relację z powitania gości z Polski, opatrzoną zdjęciami. Prasa, radio i tv wskazują na znaczenie wizyty polskiej dla umacniania i rozwijania braterskich stosunków między partiami, rządami i narodami Polski i Kubę. Stwierdza się, że wizyta będzie służyć również dalszemu pogłębieniu jednolitości krajów wspólnoty socjalistycznej oraz sprawie pokoju.

Braterskie powitanie

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 korowaną polskimi i kubańskimi flagami i transparentami — również w języku polskim, a także portretami Piotra Jaroszewicza.

Radio i telewizja w Hawanie poświęcają wiele uwagi wizycie polskiego premiera. Poniedziałkowa prasa zamieściła na pierwszych stronach obszerny sprawozdanie i fotografie z uroczystości powitania.

W poniedziałek rozpoczęła się realizacja programu wizyty polskiego premiera. Program ten obejmuje m.in. rozmowy Piotra Jaroszewicza z Fidel'em Castro, oraz rozmowy gospodarcze wicepremera Tadeusza Pyki.

Jest też w programie zwiedzenie centrum uprawy cytrusów — w tej dziedzinie są szanse polsko-kubańskiej współpracy w przemysłowej przetwórczym. W Santa Cruz del Norte Piotr Jaroszewicz wmurował akt erekcyjny pod fabrykę kartonu, która powstanie przy współudziale Polski. Powiększył się więc list polskich inwestycji na Kubie i liczba pracujących tu polskich specjalistów.

Wizyta Piotra Jaroszewicza przyniesi się do dalszego rozszerzenia kooperacji i specjalizacji, do pogłębienia polsko-kubańskiej współpracy, przyniosącej korzyści obu partnerom.

EUGENIUSZ WASZCZUK

Wokół skandalu w Duesseldorfie

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 Suesowi, Mayerowi i Boettcherowi wobec których, jakoby, nie przedstawiono wyraźnych dowodów winy.

„Chodził nie o jakiejkolwiek przestępstwo” — pisze „Neues Deutschland” — „lecz o proces, w którym ma się osądzić masowe morderstwo popełnione na setkach tysięcy jeńców wojennych, Żydów i innych więźniach. Chodzi o lekarzy i strażników oskarżonych nie tylko o gazowanie ludzi, lecz także o ich topienie, wieszanie, uśmiercanie przy pomocy pałki lub kuli — co stwierdził nawet prokurator.

Dziennik „Neue Tag” przypomina cyniczne słowa Laechert,

Dni Gdańska w Leningradzie

LENINGRAD (PAP). Specjalny wysłannik PAP, Zdzisław Wróbel pisze: Rozpoczęły się w Leningradzie X Dni Gdańska — tygodniowa prezentacja historii i obecnego rozwoju największej w Polsce aglomeracji morsko-przemysłowej społeczeństwu grodu nad Nerwą. Dwa bratnie kraje od wielu lat organizują Dni Leningradu w Gdańsku i Dni Gdańska w Leningradzie.

W cyklu imprez, które zorganizowano dla uczczenia 35 rocznicy powstania PRL, bierze udział delegacja ziemi gdańskiej z I sekretarzem KW PZPR, Tadeuszem Fiszbachem. Leningrad gości także ponad 400-osobową grupę reprezentantów wszystkich środowisk i grup zawodowych społeczności gdańskiej: słoczników, portowców, ludzi sztuki i nauki, marynarzy, rybaków, młodzież, rolników i budowlanych, którzy przyjechali pociągami przyjaźni.

W kinie „Planeta” rozpoczęła się pierwsza impreza Dni Gdańska — przegląd filmów polskich. Telewizja leningradzka zainaugurowała codzienne emisje programów obrazujących historię i współczesne osiągnięcia woj. gdańskiego. (P)

W każdym razie wejście Norwegii na arenę bliskowschodnią zawiera dla tego kraju wiele niewiadomych.

Zamieszki i aresztowania w Chinach

PEKIN (PAP). Największe miasto w Chinach, Szanghaj było niedawno widownią zamieszek, demonstracji i innych objawów niezadowolenia. W wystąpieniach wymierzonych przeciwko polityce KPCh i rządu brali udział nie tylko młodzi ludzie do niedawna wysłani do pracy przymusowej na wsł, lecz także pracownicy różnych instytucji i przedsiębiorstw.

W całym mieście rozkładało zarządzenie miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa wywołujące uczestników manifestacji i innych zebrań publicznych aby podporządkowali się poleceniom policji i ostrzegające przed konsekwencjami, zakładania pracy instytucji państwowych i wzniecania zamieszek. Urząd Bezpieczeństwa ostrzegł, że sankcja za naruszenie rozporządzenia jest areszt.

Lokalny dziennik „Ciefang Zypao” poinformował, że w Szanghaju prowadzi się z rozkazu miejskich władz bezpieczeństwa, aresztowania „elementów dywersyjnych” i podejmują się kroki zmierzające do położenia kresu wywieszeniu „dywersyjnych” gazetek wielkich hieroglifów, ulotek i hasel. Analogiczne kroki podejmuje się w ostatnim czasie również w innych miastach Chin. (P)

Nie ma zrozumienia

(P) Jaka opinia panuje w Polsce na temat procesu zbrodniarzy z Majdanka, wiadomo nie od dziś. Na łamach „Życia Warszawy” wypowiedzieli się na ten temat przedstawiciele różnych środowisk, m.in. byli więźniowie obozu z Majdanka. Znamy jest również pogląd na tę sprawę władz polskiego wymiaru sprawiedliwości. Przytaczaliśmy też opinie przy różnych okazjach, a było ich w ciągu czterech lat trwania procesu aż nazbyt wiele. Po raz ostatni zaledwie kilka dni temu, gdy prokurator złożył wniosek o ulaskawienie czterech z 13 oskarżonych w procesie.

Trudno uwierzyć, że wiadomości o polskich reakcjach na przebieg procesu nie dotarły właśnie do prokuratora w Duesseldorfie. Tymczasem takie wrażenie można by odnieść, czytając jego wypowiedzi w amerykańskim dzienniku „International Herald Tribune”. Prokurator Dieter Ambach wyraził tam przekonanie, że wniosek o ulaskawienie czterech oskarżonych spłoka się ze zrozumieniem polskich władz, które pomagały w prowadzeniu procesu. Jest to najzupełniej fałszywa nadzieja.

Jeśli prokurator chce w ten sposób usprawiedliwić swój zdziwiający wniosek, to świadom-

nie wprowadził w błąd amerykańskie gazety. Nikt, a szczególnie ludzie zawodowo zajmujący się ściganiem zbrodni hitlerowskich, nie może mieć wątpliwości co do tego, że stanowisko Polski w tej sprawie jest jednoznaczne. A zatem powoływać się na „rozumienie ze strony władz polskich” to po prostu nieuczciwość.

Od lat Polska wysyła do RFN stosy materiałów obciążających zbrodniarzy Trzeciej Rzeszy. Wiele z nich zostało w ogóle wykorzystanych, inne znalazły się wprawdzie na biurkach prokuratorów, ale zrobiono z nich taki użytek jak w Duesseldorfie. Jeśli władze polskie udzielały sądom w RFN pomocy prawnej, to nie po to, aby na koniec dowiadywać się o wyrokach uniewinniających. Od kogo właściwie prokurator Ambach oczekuje zrozumienia?

Trudno byłoby je znaleźć w Polsce. W kraju, który stracił w czasie wojny ponad 6 milionów ludzi, nikt nie uwierzy, że ukaranie współwinnych tej zbrodni jest „obiektywnie niemożliwe”. Pisaliśmy już o tym wiele razy. Powtarzamy jeszcze raz, aby nikt nie szukał w Polsce poparcia dla zachodniemieckiego wymiaru sprawiedliwości, który uniewinnia oprawców z Majdanka. (Jsr)

zwanej także „Krwawą Brygadą” skierowane do współpracowników a brzmiały: „Nikt z nas nie będzie skazany” i piesz dał: „Krwawa bestia z Majdanka liczy na przedawnienie zbrodni hitlerowskich podobnie jak inni liczni, niestety, obywatele RFN. Ale nie z tego. Jesteśmy wraz z milionami ludzi na całym świecie gotowi zdecydowanie przeciwstawić się tym szkodliwym zamiarom”.

„Junge Welt” — organ Związku Wolnej Młodzieży NRD, zamieszcza zestawienie liczb i faktów świadczących o bezkarności byłych morderców faszystowskich w Republice Federalnej. Spośród 80 tys. oskarżonych załedwie 6 tys. skazano. Wobec dalszych 20 tys. ogółem nie wszczęto dochodzeń; liczni z nich zajmują odpowiedzialne stanowiska w urzędach państwowych i znani są jako działacze w życiu publicznym. Ponad tysiąc zalegających związków politycznych i 12 restytuowanych byłych organizacji wojskowych kontynuują w RFN działalność pod hasłami neofaszystowskimi — pisze dziennik.

„National Zeitung” wzywa dozwarcie rząd RFN do ratyfikowania konwencji ONZ o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych i sprawiedliwego ukaranie wszystkich morderców faszystowskich objętne gdziekolwiek by oni przebywali.

ANDRZEJ OSIECKI

Oburzająca prowokacja „Rude Pravo”

o „Krwawej Brigidzie”

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRWICZA

Praga, 26 marca

(P) Poniedziałkowe „Rude Pravo” swój redakcyjny komentarz poświęca wiadomości o ogłoszeniu przez neofaszystów kandydatury „Krwawej Brigidy” Hildegardy Laechert — jednej z najbardziej zapamiętanych zbrodniarek hitlerowskich z Majdanka, jako kandydatki na posła do zachodnioeuropejskiego parlamentu.

„Kandydatura Laechertowej, którą więźniowie z Majdanka nazywali „Krwawą Brigidą” wskutek brutalnego, nieludzkiego traktowania, a której obecność przy przeliczaniu znaczących meczów i śmierci, jest sama w sobie oburzająca” — pisze dziennik. „Kandydaturę ogłoszono obecnie, kiedy Laechertowa jest jedną z oskarżonych w procesie zbrodniarzy hitlerowskich Majdanka, procesie który już od ponad 3 lat trwa przed sądem w Duesseldorfie”.

„Rude Pravo” pisze, że nie upłynął nawet jeszcze tydzień od czasu, kiedy to przed sądem odbywały się przesłuchania naocznych świadków zeznania naocznych świadków o jej okrucieństwach. M.in. była tam mowa o tym, że Hildegarda Laechert kopiała i zabiła uderzeniami bykownika młodą polską kobietę i że przy najmniejszej sposobności szczuła na więźniów swego psa. W duesseldorfskim procesie ją wraz z innymi obwiniono o udział w zamordowaniu co najmniej 250 tys. ludzi. Dokładna liczba osób, które zostały na Majdanku rozstrzelane, otrute gazem czy zamęczone na śmierć nie jest znana, ale ocenia się ją na 1,5-2 mln osób.

Oburzająca kandydatura byłej bestii w esesmańskim mundurze jest dalszą prowokacją, ale jednocześnie i dowodem wrastającej aktywności zachodniemieckich neofaszystów, co stwierdza w zakończeniu komentarza „Rude Pravo”. (P)

Podpisanie porozumienia zapewniającego autonomię irańskim Kurdom

(P) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Porozumienie to, podpisane ze strony władz Iranu przez ajatollaha Teleghaniego, przewiduje m.in., że prawa ludności kurdyjskiej zostaną zagwarantowane w przyszłej konstytucji Iranu. Kurdowie otrzymają szeroki samorząd wewnętrzny, prawo do zabierania głosu w sprawach państwa, do samodzielnego rozstrzygania własnych problemów ekonomicznych i kulturalnych, a język kurdyjski będzie uznany za równorzędną z językiem perskim w prowincjach zamieszkanych przez większość kurdyjską.

Równocześnie Kurdowie, zatrzymani przez władze w okresie zamieszek, zostali zwolnieni z aresztu, a ludność wezwano do oddania broni. Porozumienie stwierdza, że ostatnie zajścia zostały spowodowane przez zdrajców Iranu i miały na celu zahamowanie rewolucji w tym kraju.

W związku ze zbliżającym się referendum ajatollah Chomeini skierował apel, w którym wzywa ludność, aby „krociła” nadal drogą umacniania i zwycięstwa rewolucji” i aby „zachowując wierność i braterstwo uniemożliwić działanie wrogom rewolucji”. Równocześnie tymczasowy komitet rewolucji irańskiej wydał komunikat wzywający wszystkie terenowe komitety rewolucyjne do zachowania czujności, stworzenia obywatelom dogodnych warunków do głosowania i zapewnienia spokoju w czasie referendum.

Dziennik „Keyhan” poinformował, że wskutek zatrucia samogonem zmarło w Kermanszachu 12 osób. Warto przypomnieć, że nowy przywódca irański, Chomeini, zakazał sprzedaży w kraju alkoholu. (P)

Targowe bilanse

Wiosna zaczyna się w Lipsku

Co roku, w połowie marca, Targi Lipskie otwierają międzynarodowy sezon handlowy. Przez tydzień miasto żyje jak w gorączce. Hotele i kwatery prywatne wypełniają się tysiącami przybyszów, ruszają specjalne linie tramwajowe łączące śródmieście z terenami targowymi, sklepy i domy towarowe organizują sprzedaż także w soboty i niedziele, na ulicach, co kilkadziesiąt metrów, kioski z pamiątkami, setki kolorowych plakatów i transparentów. Messestadt Leipzig wita świat.

Ta najstarsza w Europie impreza targowa stała się niekwestionowanym centrum handlu między Wschodem i Zachodem, do czego, poza kilkusetletnią tradycją, przyczynił się potencjał przemysłowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wiadomo że o randze targów decyduje przede wszystkim atrakcyjność gospodarcza. W tym roku przyjechali do Lipska przedstawiciele 9 tys. firm z 61 krajów, w większości stały bywalcy, działający od lat na rynku NRD. Stoiska i ekspozycje rozlokowano na obszarze 34 hektarów, gęsto, jedno obok drugiego.

W tych warunkach, zachowanie, w miarę choćby logiczne, i czytelnego układu ekspozycji, było zadaniem niezwykle trudnym. Targi w Lipsku są oficjalnie imprezą o charakterze technicznym, lecz gospodarze traktują tę zasadę dość liberalnie. Wiele uczestników, głównie z państw rozwijających się, w ogóle nie produkuje sprzętu inwestycyjnego, a przynajmniej nie może w tej dziedzinie konkurować z potęgami przemysłowymi. Wystawiają więc, co mają, najlepsze: Ghana — wyroby drzewne, Sudan — kość słoniową, Mozambik — herbatę, Madagaskar — plecione koszyki, Ekwador — owoce.

Od kilku lat artykuły konsumpcyjne prezentują też firmy z krajów socjalistycznych i zachodnich. W starych halach targowych w centrum miasta wystawiane są tekstylia, kosmetyki, odbywają się targi książek. Gospodarze świadomie unikają wąskiej specjalizacji, utrzymując jedynie ramowy podział między targami wlosennymi i jesiennymi. W marcu dominują maszyny ciężkie i elektrotechnika, we wrześniu urządzenia dla przemysłu lekkiego, spożywczego, poligrafii. Targi książki odbywają się tylko wiosną, a meble — tylko jesienią. Są to jednak wytyczne ogólne, pozostawiające dużą swobodę uczestnikom imprezy.

Zróznicowanie ofert towarowych i poziomu technicznego wystawców utrudnia ściśle przestrzeganie nomenklatury branżowej. Formuła Targów Lipskich jest czynnikiem pośrednim między układem narodowym a tematycznym. Gospodarze starali się w poszczególnych halach gromadzić pokrewne ekspozycje: maszyny rolnicze, budowlane, obrabiarki, elektronika, sprzęt optyczny. Ale wyjątki przytłaczają reguły.

Przed wszystkim, największy zagraniczny wystawca — Związek Radziecki — tradycyjnie już, wystąpił we własnym wielohektarowym pawilonie. 24 państwa Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej również otworzyły wystawy narodowe. Nasi handlowcy mieli prawdopodobnie wątpliwości na co się zdecydować. Np. w hali nr 17, gdzie ulokowano sztab wystawy, sasiadowały ze sobą „Unitra”, „Metronex”, „Nawimor”, „Polimex-Cekop”, „Polservice” — oferując rozmaite wyroby, od statków do tranzystorów. Pozostałe centrale miały swoje stoiska w kilkunastu miejscach.

Sily przeciwników prezydenta Amina pod stolicą Ugandy

NAIROBI, LONDYN (PAP). Z komunikatu radia ugandyjskiego wynika, że sily przeciwników prezydenta Amina, wspomagane przez armię tanzania, odcisnęły stolicę Ugandy Kampalę od portu lotniczego Entebbe, znajdującego się w odległości 30 km od tego miasta. Rozgłoszona wezwala oddziały wojsk ugandyjskich, aby do końca pozostały wierni Idi Aminowi. Entebbe jest jedynym lotniskiem międzynarodowym, jakie ma Uganda. Jego utrata stworzyłaby wyjątkowo trudną sytuację dla rządu Amina i pozbawiłaby Kampalę głównego kanału zaopatrzeniowego. Źródła dyplomatyczne w stolicy Kenii Nairobi podały, że sily utworzone przez uchodźców ugandyjskich, których znaczną część stanowią zwolennicy byłego prezydenta Obote, poważnie zagrożą Kampalę. Z doniesień tych wynika, że z silnymi przeciwnikami prezydenta Amina współdziałają jednostki armii tanzania, aczkolwiek rząd Tanzanii zachowuje milczenie na ten temat. O powadze sytuacji świadczy zarządzenie w samej Kampali. Władze ugandyjskie wprowadziły tam godzinę policyjną i nakazały ludności stosować się do karności (P).

JERZY BACZYŃSKI

Wiosna zaczyna się w Lipsku

wanie. Co najwyżej podpisuje się przygotowane długo wcześniej umowy. Pytałem handlowców czy mieli chęć czasu zwolnić targi, obejrzeć ofertę konkurencji. Usłyszałem w odpowiedzi, że w gruncie rzeczy, konfrontacja poziomu technicznego wyrobów jest podczas targów nieco iluzoryczna. Wiele produkujących firm światowych ograniczyło swą obecność w Lipsku do punktów informacyjnych, zorganizowanych w przyczepie campingowej lub autobusie. Targowa ekspozycja, gdzie można wybrać jedynie obejrzeć lub pomacać, bądź też otrzymać ogólnikowy prospekt, nie jest źródłem informacji handlowej, a tylko sygnałem. Bardziej więc niż udział w wystawie, a nawet niż podpisanie kontraktów, liczy się obecność.

Targi są przede wszystkim okazją do bezpośrednich spotkań. Ekspozycje stanowią często wyłączone malownicze dekoracje. To, co najważniejsze odbywa się w boksach na zapleczu. Wzajemne odwiedzin, wymiana poglądów, propozycji, przygotowanie gruntu pod przyszłe negocjacje. Doświadczenia klimat towarzyszący targom ułatwia ominięcie urzędowych ograniczeń, pozwala na bliższe poznanie się partnerów.

Od lat mówi się o kryzysie wielkich imprez targowych, lecz przypomniało to nieco rozmówcom choćby o kryzysie małżeństwa. Mimo wszelkich,



Lipsk — miasto targowe

rozsądnie brzmiały zastrzeżenia, niczego lepszego od tej pory nie wymyślono. Instytucja targów trwa na przekór sceptycyzmowi, chociaż stale podejmowane są próby znalezienia najwłaściwszej formuły organizacyjnej. Lipsk może być przykładem takich właśnie poszukiwań, godzenia tradycji z wymogami współczesnego handlu. Krakowski „Budimex” wznosi na terenach targowych kolejną halę wystawową. Za rok, dla tysięcy handlowców, wiosna znów rozpocznie się w Lipsku.

Na gospodarczej mapie

Boj o „wspólne dziedzictwo ludzkości”

Zachowując możliwie jak najciszej tajemnicę, poddyktowaną obawą przed konkurencją, około 40 wyspecjalizowanych międzynarodowych przedsiębiorstw eksploracyjnych (złączonych w kilku konsorcjach) bada od pewnego czasu przepastne otchłanie północnego Pacyfiku w poszukiwaniu mineralnych „konkrety”, czy też polimetalicznych „bul”, zalegających dno oceanów i zawierających obok manganu, poważne ilości miedzi, niklu, kobaltu i ze dwudziestu innych rzadkich metali.

Obecność owych bul na dnie morskim stwierdził jeszcze okręt marynarki brytyjskiej „Challenger”, który w latach 1872—76 prowadził szerokie badania na Atlantyku, Pacyfiku i Oceanie Indyjskim, kładąc podwaliny pod współczesną oceanografię. Ale dopiero pojawiając się od dziesięciu lat obawa przed wyczerpaniem się łądowych (czy raczej podziemnych) zasobów mineralnych, zwróciła uwagę świata na te podwodne skarby.

Według wiarygodnych szacunków, polimetaliczne buli zalegają na dnie oceanów w warstwie o grubości 1,5 miliona ton. Przypominają one porowate nieraz, przeważnie ciemnobrunatne bulwy kartoflane o przekroju od 12 do 150 mm (choć niekiedy znacznie większe). Jak stwierdzili bliższe badania, jądro owych bul stanowi najczęściej odłamek żelaznej, kalcowej słuchowej wielorybicy czy innej organicznej substancji, wokół której poukładają się warstwy metaliczne przypominające słoję drewna. Wiek owych grudek sięga 16 milionów lat, co wskazuje na to, że — biorąc pod uwagę ich przeciętne rozmiary — rosły one w tempie około 1 mm na 100 000 lat.

Pochodzenie tych tajemniczych bul nie zostało dotąd wyjaśnione. Ale wiadomo z pewnością, że zawarte w nich minerały mogą wystarczyć ludzkości na wieki, a nawet tysiąclecia. Podwodnych zasobów miedzi powinno na przykład wystarczyć na 6000 lat, podczas gdy złoża łądowe wyczerpią się za lat kilkadziesiąt. Niklu i glinu wystarczą nawet odpowiednio na 150 000 i 20 000 lat. Kilkakrotnie wzrosnąć podaż bardzo poszukiwanego kobaltu.

Trzy największe konsorcja — Deepsea Ventures, Ocean Mining Associates oraz INCO, grupujące głównie amerykańskie, ale także zachodnioeuropejskie i japońskie firmy, są już bardzo zaangażowane. Jeśli chodzi o technologie wydobycia bul polimetalicznych, na prace eksploracyjne wydały one dotąd ponad 200 mln dolarów. I choć oczekuje się, że eksploatacja na skalę przemysłową nie zacznie się przed upływem kilku lat i pociągnie za sobą miliardowe wydatki — całość przedsięwzięcia wydaje się bardzo opłacalna. W każdym razie znacznie bardziej niż budowa nowych kopalń na lądzie stałym.

W świetle tego co powiedzieliśmy wyżej, mogłoby się wydawać, iż wszystkie kraje świata powinny z radością powitać szansę rewolucyjnego wzrostu podaży surowców mineralnych, na których skąpość zwracają od dawna uwagę eksperci. Ale tak nie jest. Wystarczy uświadomić sobie jak katastroficznie odbiły się taki wzrost podaży na cenach i jak dotkliwie odczulił to obecni „ładowi” producenci miedzi, niklu, glinu, czy kobaltu, aby zrozumieć, iż to co jest dobre dla jednych nie musi być konieczne dobre dla innych.

Inna jeszcze okoliczność wchodzi tu w rachubę. Otóż, podwodne pokłady bul polimetalicznych spoczywają na obszarach światowego oceanu, którego skarby uznane zostały w 1970 roku przez Zgromadzenie Ogólne ONZ za „wspólne dziedzictwo ludzkości”. Kto ma tym dziedzictwem zarządzać, według jakich zasad, komu i w jakich proporcjach przyspać mają korzyści z eksploatacji skarbow znajdujących się na tzw. pełnym morzu? — oto pytania na które usiłuje odpowiedzieć trwająca obecnie w Genewie ósma sesja III Konferencji Prawa Morskiego (znana pod angielskim akronimem UNCLOS).

W Konferencji biorą udział przedstawiciele ponad 140 państw. Ale choć w zasadzie obradują w trzech podstawowych komisjach, nieformalnie podzielił się aż na sześć grup. Tak więc mamy „grupę 77” (powstała w 1987 w Algierze, w przeddzień II Konferencji UNCTAD, ale liczącą dzisiaj faktycznie 120 państw na drodze rozwoju), grupę około 60 krajów o długich liniach brzegowych, grupę 53 krajów śródlądowych bądź o niekorzystnym położeniu geograficznym (należą do nich m. in. Polska), grupę 6 krajów EWG, „grupę pięciu” (USA, ZSRR, Japonia, Wielka Brytania i Francja) oraz grupę około 20 państw arabskich (w tym — wielkich producentów ropy).

Nie dziwny jest, że suma uczestników tych grup przewyższa ogólną ilość państw uczestniczących w UNCLOS: wiele z nich delegowało swych przedstawicieli do więcej niż jednej grupy. Świadczy to tylko o tym, jak rozbieżne interesy krzyżują się na Konferencji i jak często kilka państw działających w jednej sprawie solidarnie, występuje w innej — w opozycji do siebie. Ma to również miejsce w I Komisji, kierowanej przez P. Engo z Kamerunu, i zajmującej się interesującą nas tu sprawą przyszłego systemu eksploatacji i eksploatacji dna morza i oceanów, które znajdują się poza jurysdykcją poszczególnych państw i stanowią własność „wspólne dziedzictwo ludzkości”.

Jak dotychczas, uzgodniono powołanie do życia tzw. Międzynarodowego Zarządu Dna Morskiego (International Seabed Authority) oraz podporządko-

ZYGMUNT SZYMANSKI

Wrzenie nafty

(P) W Genewie okazało się, że na światowym rynku nafty nie nadaje się do spokojnej analizy. Państwa członkowskie OPEC zamierzają bowiem wkrótce, że ich obecna, nadzwyczajna sesja, poświęcona będzie jedynie ocenie podaży i popytu paliwa płynnego. Decyzje o kształtowaniu się cen w roku 1979 podjęto bowiem jeszcze w grudniu. Ropa naftowa miała podrożeć o 14,5 proc. w ciągu 12 miesięcy, i to w czterech ratach.

Odejście Iranu z czołówki eksporterów, a także niepewność co do terminu wznowienia wywozu ropy irańskiej w dawnej wysokości, przyczyniło się do powstania rozżewienia między potrzebami naftowymi państw przemysłowych i zdolnościami produkcyjnymi eksporterów. Na tak zwanym wolnym rynku zaczęto sprzedawać ropę naftową po cenie 20 dolarów za baryłek, zamiast 13,5 dolara. Również Iran woła, na razie, zbywać swą ropę po cenach wolnych, niż zgodnie z cennikiem OPEC.

Kilka państw OPEC wypowiedziało się więc w poniedziałek na rzecz przyspieszenia zaplanowanych wcześniej podwyżek. Aby już od 1 kwietnia obowiązywały ceny z końca 1979 roku. Ale i to nie zadowala wszystkich. Iracki minister nafty domaga się umiarkowania podwyżki dla wyrównania inflacji. Jego kolega z Kataru utrzymuje, że rynek światowy zniesie bez szkody jeszcze wyższe ceny. Podobnie uważają Iran, Algieria, Libia i Nigeria.

Z tego zgodnego chóru nie słysze jednak odmienny głos Arabii Saudyjskiej. Szef Jamani ostrzegł przed zalaniem koniunktury, przed globalną recesją. Arabia Saudyjska, najpoważniejszy z eksporterów, utrzymuje, że producenci i odbiorcy ropy naftowej płyną w tej samej łódce.

Czysto ekonomiczne rozwiązania w Genewie mają oczywiście także to polityczne. Nie jest wykluczone, że niektóre z krajów arabskich przez ograniczenie wydobycia ropy naftowej zechcą wyprzić się niezadowolone z układu między Egiptem i Izraelem.

Wrzenie nafty nie ustaje. Trudno się do niego przyzwyczaić. Tyle bowiem od ropy zależy. Rozumiejmy to coraz lepiej państwa OPEC. Jednak gra na światową skalę ma również swoją cenę. Cenę rynku.

KAROL SZYNDZIELORZ

Los Bhutto

(P) W sobotę dobiegła końca 18-miesięczna ostateczna awantura w urzędowaniu życia byłego premiera Pakistanu, Zulfikara Ali Bhutto. Decyzja Sądu Najwyższego Pakistanu, który odrzucił skargę rewidującą obronę Bhutto, skazanego na karę śmierci za zorganizowanie skrytobójczego zamachu na swego przeciwnika politycznego, pozostawia tylko jedną możliwość — ulaskawienie przez obecnego prezydenta Pakistanu, generała Ziaulaha Haqa.

Ulaskawienie takie wisiu obserwatorom wydaje się jednak wątpliwe. Haq kilkakrotnie już wykluczył taką możliwość, dając w ten sposób o zrozumieniu, iż nie zamierza bynajmniej ulegać licznym głosom wewnątrz Pakistanu jak i poza jego granicami, domagającym się ulaskawienia Zulfikara Ali Bhutto. Również oskarżony odrzucił szansę osobistego wystąpienia z prośbą o ulaskawienie. Jego zdaniem byłoby to równoznaczne z przyznaniem się do winy. Poza tym na pewno nie mieści się w mentalności tego dumnego i ambitego polityka.

Czyżby wręcz miała dobieć końca również kariera człowieka, który przez ponad 10 lat kształtował losy Pakistanu, i który będąc człowiekiem pełnym sprzeczności, nie pozostawał jednak obojętnym milonem Pakistanczyków? Generał Haq będzie zapewne musiał w ciągu najbliższych dni podjąć najcięższą decyzję w swej krótkiej karierze politycznej: decyzję istotną nie tylko dla losów jego samego, Zulfikara Ali Bhutto ale także dla najbliższej przyszłości Pakistanu.

Trudno sobie wyobrazić dalsze przeciąganie sprawy, która przeszła już właściwie wszystkie możliwe etapy procedury sądowej, choć ewentualność jakichś działań przeciągających — z jednej lub drugiej strony — nie można całkowicie wykluczyć np. prośby rodziny oskarżonego o odroczenie wyroku czy ulaskawienie. Obroncy Bhutto niecierpielić szukają zapewne kolejnej formy ratunku dla swego klienta.

On sam wydaje się zdecydowany na śmierć. Przekonywał swą niewinność zapewnił, iż „armia postanowiła go powiesić”. Najbliższe dni zdecydowały, czy po rocznym pobycie w więzieniu Bhutto rzeczywiście opuści celę śmierci.

POŻAR w metrze paryskim

PARYŻ (PAP). 26 osób uległo zranieniu w wyniku pożaru w podziemiach metra paryskiego. Stan trzech z nich jest ciężki. Przyczyna pożaru było krótkie spięcie spowodowane pęknięciem opony jednego z kół dojeżdżającego do stacji pociągu. Na pomoc przybyły natychmiast zaalarmowane automatycznie jednostki straży pożarnej. Akcja ratownicza była jednak niełatwa, gdyż większość pasażerów straciła w gęstym dymie orientację i wpadła w panikę. (P)

ZKRAJU ZKRAJU ZKRAJU

Trudne dni w warsztatach POM

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) używane do walki ze skutkami zimy.

— Jak wygląda sytuacja obecnie?

Są kłopoty z zaopatrzeniem w kilkadziesiąt rodzajów części, produkowanych przez przemysł. 20 lutego br. oczekiwało na remont ok. 15 tys. kosiarzek rotacyjnych, podczas gdy przed rokiem — 9 tysięcy. Do remontu pozostało 12 tys. kombajnów „Bizon” o 3 tys. więcej niż rok temu. Na naprawę czekało także 38 tys. ciągników, 5 tys. więcej niż w lutym ub. r.

— Jakże działania podjęto, aby mimo istniejących trudności maszyny zostały odpowiednio przygotowane?

— Do przeprowadzenia remontów, zmobilizowane zostało całe zaplecze techniczne, warsztaty POM, PPR, SKR i RSP oraz warsztaty rzemieślnicze. Sytuacja wymagała także zwiększenia produkcji części zamiennych i dostarczenia ich przez handel. Brak części był bowiem główną przyczyną hamującą naprawy. Podjęto więc decyzję zwiększenia produkcji części zamiennych i zespołów często nawet kosztem produkcji finalnej

fabryk. Zaktywizowano też import najpotrzebniejszych części. Do przedsiębiorstw TOR przesunięto większość remontów maszyn o bardziej skomplikowanej konstrukcji. Wzięliśmy na siebie główny ciężar napraw, gdyż mamy lepiej wyposażone warsztaty i dysponujemy wykwalfikowaną kadrą. W wyspecjalizowanych zakładach TOR remontuje się maszyny, wymieniacie całe zespoły, jak np. silniki, skrzynie biegów, układy kierownicze, mechanizmy różnicowe i inne. Przyspiesza to tempo napraw i podnosi ich jakość. Takimi naprawami objęto przede wszystkim kosiarzki rotacyjne, siewczarki polowe, samochody ciężarowe, „Bizony” i ciężkie ciągniki.

— Sami jednak nie dalibyście sobie i tym rady.

— Oczywiście. Konieczna jest współpraca z przemysłem i handlem. We wszystkich zakładach TOR i przemysłowych, a także w jednostkach handlowych „Agromy” stosuje się przedłużony czas pracy, lub pracę na dwie zmiany. Części dostarcza się samochodami z zakładów produkcyjnych bezpośrednio do warsztatów lub

koncentruje się w okrogowych przedsiębiorstwach „Agromy”. Dużo pracy ma tu służba dystrybucyjna zakładów TOR, fabryk i „Agromy”. Współdziałanie już przynosi rezultaty.

— Czy wszystkie te kroki zostały podjęte dopiero w obecnej trudnej sytuacji?

Szerzej decyzji podjęto już parę miesięcy temu. Mam tu na myśli weryfikację sprzętu, przeprowadzoną po zakończeniu prac polowych, ustaleniu harmonogramu prac, zamówiono bądź skorygowano do rzeczywistych potrzeb wcześniejsze zamówienia na części. Wypróbowano w poprzednich latach system musiał jednak ulec weryfikacji po problemie, jaką stanowiła dla nas ciężka zima. Trzeba było bardziej elastycznie podejść do sytuacji.

— Życie ułatwia nam nasza produkcja części zamiennych w kooperacji z przemysłem. POM-y produkują elementy maszyn wartości 8 mld złotych. Wiele części regenerujemy. Ich wartość, licząc w cenie nowych, wynosi 4 mld złotych.

Moglibyśmy, mamy na to możliwości, wykonywać więcej napraw zespołów i regenerować jeszcze więcej części. Zależy to jednak od otrzymania z przemysłu detali, technologii oraz większej pomocy w oprzyrządowaniu i obrabiarkach. Ścisłe współpracujemy z producentami maszyn rolniczych, m.in. z fabryką w Słupsku, Płocku, z „Urusem” oraz z ZEM Świdnica. Zależy nam na ściślejszej współpracy — mam tu na myśli pomoc technologiczną i dokumentacyjną z przedsiębiorstwami Zjednoczeń Przemysłu Motoryzacyjnego i Lotniczego.

— Ta współpraca jest konieczna?

— Jest ona niezbędna. Znamy na przykład sytuację w zaopatrzeniu w akumulatory. POM-y je regenerują. W ub. roku odnowiliśmy ich ok. 50 tys. Jednak potrzeby rolnictwa są dużo większe. Przewidujemy się, że w tym roku wyniosą one 150 tys. Moglibyśmy zregenerować tę ilość, gdybyśmy dostali odpowiednią ilość płytek ołowianych. Tymczasem to co nam oferuje przemysł wystarczy na odnowienie 65 tys. akumulatorów. Podobne trudności mamy z łożyskami i kołami zębatymi.

— Czy zadyście z wyremontowaniem potrzebnych maszyn. Już niedługo rozpoczyna się prace polowe?

— Przed wszystkim musimy wyremontować ciągniki. Tej wiosny trzeba będzie nadrobić jesienne opóźnienia w orkach i potrzebne jest do tego jak najwięcej sprawnych traktorów zwłaszcza tych ciężkich. Na pierwszym planie są też rozesiewacze nawozów, rozrzutniki orobnika, ładowacze „Cyklop” i aparaty do ochrony chemicznej roślin. Drugi etap to maszyny do zbioru zielonek.

Nasze działania nie rozwiązują jednak problemu braku części. Musimy je dostać z przemysłu. Mamy dostateczną przepustowość i możemy realizować aktualizowany harmonogram napraw, jednak pod warunkiem, że zakłady przemysłowe wywiążą się z nałożonych obowiązków.

Rozmawiał: MAREK PRZYBYLIK

Wzrost wymiany turystycznej Polska — ZSRR

(P) Ponad 2 mln osób obejmie w br. ruch turystyczny między Polską i ZSRR, łącznie z tranzytem przez oba kraje. Jest to efekt stałego wzrostu wzajemnej wymiany turystycznej, która każdego roku zwiększa się o 15 do 25 proc. Warto podkreślić, że Polacy od kilku już lat stanowią najliczniejszą grupę wśród turystów zagranicznych odwiedzających Związek Radziecki.

Organizatorów pobytu polskich grup i turystów indywidualnych w ZSRR jest największe radzieckie biuro turystyczne — Wszczężskiwie Turystyczne — Wszczężskiwie Turystyczne — Wszczężskiwie Turystyczne. W tym roku w kwietniu br. obchodzi jubileusz 50-lecia. (PAP)

Nowoczesne radary dla statków i lotnisk

(P) Warszawskie Zakłady Radiowe „Unifra-Rawar”, które w tym roku obchodzą będą 25-lecie istnienia, uruchamiają próbną produkcję nowych radarów morskich przeznaczonych do pracy w trudnych warunkach atmosferycznych. Radary te dzięki zmianie tzw. częstotliwości roboczej doskonale zdają egzamin szczególnie w strugach ulewnej deszczu. Pierwsze egzemplarze, które przechodzą obecnie badania, zostaną zainstalowane na statkach w przyszłym roku.

Wspólnie z Przemysłem Instytutem Telekomunikacji opracowano i uruchamia się produkcję nowych typów radarów do kontroli ruchu lotniczego. Radar o symbolu Avia D pozwala na kontrolę rejonu lotniska w promieniu 100 km, natomiast Avia C kontroluje przelot samolotów wzdłuż tzw. korytarzy powietrznych. Radary te charakteryzują się nowoczesnymi założeniami technicznymi; dzięki zastosowaniu układów scalonych, umieszczeniu podzespółów w blokach i kontenerach, łatwiejsza jest ich obsługa, montaż i naprawa.

Jeden z tych radarów, który zbudowany jest na rok przyszły, został przy współpracy z ZSRR zamontowany na lotnisku Berlin-Schoenefeld. Polska uzyskała specjalizację w ramach RWPG na produkcję tych typów radarów. (PAP)

Pożar odczarni od zwracania w instalacji

Informacja własna

(P) Jak nas informuje Komenda Główna Straży, w Grabówce (woj. gdański) od zwracania w instalacji elektrycznej powstał pożar oczarni. Spalły się zabudowania oraz 800 sztuk owiec jagniąt. Straty są wysokie.

W miejscowości Łapino-Góra (również woj. gdański) spłonął dach fermowy kurzej części wyposażenia oraz 10 tys. kur nosisek. Ustala się przyczynę powstania pożaru i wysokość strat. (CAD)

Patrole ludzi dobrej woli Ratownicy na Wybrzeżu

Informacja własna

(P) Już niedługo rozpocznie się na dobre jubileuszowy, piąty sezon działalności powstały z inicjatywy „Życia Warszawy” patroli ludzi dobrej woli.

Przypominamy, że w skład patroli wchodzi kierownik samochodowy i motocyklowy, którzy po ukończeniu kursu szkoleniowego, są przygotowani do udzielania pierwszej pomocy medycznej, prawnej i technicznej ofiarom wypadków na ulicach i drogach. Pierwsi ratownicy drogowi, z charakterystycznymi emblematami białego krzyża na niebieskim tle, pojawili się na ulicach i szosach Warszawy i stołecznego województwa warszawskiego w końcu 1974 roku. Bardzo szybko jednak podjęła przez naszą re-

Doskonalenie krajowego systemu ochrony zdrowia

(P) W br. przybędzie 3500 nowych łóżek szpitalnych, około 1300 miejsc w domach pomocy społecznej oraz prawie 6,5 tys. miejsc w żłobkach. Zwiększy się również liczba wiejskich ośrodków zdrowia, przy czym średnio na 1 ośrodek zdrowia przypadnie będzie ok. 4 tys. osób.

W wyniku zwiększonego przed 6 laty nakładu na pierwszy rok ukończenia medycznej wzniesie o ok. 2,7 tys. osób liczba lekarzy. Łącznie wydatki w zakresie ochrony zdrowia i świadczeń społecznych wyniosą w br. ok. 72 mld zł. W efekcie tych działań społeczeństwo odczuje poprawę jakości i ilości świadczonych usług lekarskich.

Chociaż aktualny model organizacji polskiej służby zdrowia należy ocenić pozytywnie, nadal jednak funkcjonowanie niektórych zakładów i instytucji technicznych nie zawsze odpowiada przyjętym założeniom. W pracy przychodni rejonowych następuje wprawdzie systematyczna, ale zbyt wolna jeszcze w stosunku do potrzeb — poprawa. Nadal niezadowolająca jest również poziom przedsięwzięć profilaktycznych w lecznictwie podstawowym.

Problemy te omawiano na dorocznym 2-dniowym ogólnopolskiej naradzie, która rozpoczęła się 26 br. w Kielcach z udziałem rektorów akademii medycznych, lekarzy wojewódzkich, dyrektorów instytutów centralnych podległych resortowi zdrowia oraz sekretarzy komitetów uczelnianych i zakładowych PZPR tych instytucji. W toku obrad aktualne zadania opieki zdrowotnej i pomocy społecznej w naszym kraju przedstawił minister zdrowia i opieki społecznej — Marian Śliwowski. W naradzie uczestniczyli gospodarze województwa i sekretarz KW PZPR — Aleksander Zarajczyk. (PAP)

Cztery osoby zginęły Czołowe zderzenie „Skody” z „Jelemem”

Informacja własna

(P) Do tragicznej katastrofy drogowej doszło w Pleszewie, woj. kaliskie. Samochód marki „Skoda” prowadzony przez Henryka G., w czasie wyprzedzania „Flata-125p”, zjechał na lewą stronę szosy i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku samochodem ciężarowym marki „Jelcz”. W rozbitej „Skodzie” śmierć na miejscu poniosł jej kierowca, a także troje pasażerów: Helena K., Maria G. i Bolesław G.

W miejscowości Grochowatka Szlachcka w woj. bydgoskim „Flat-125p” prowadzony przez Magdalene S. na skutek nadmiernej szybkości na zakręcie wypadł z szosy i uderzył w przydrożne drzewo. Śmierć na miejscu poniosła pasażerka „Flata” Maria W. Kierującą S. samochodem Magdalene S. oraz dwóch pasażerów w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

W miejscowości Kurniki, „Flat” zderzył się z jadącym bez świateł motocyklem. Motocyklistę zginął. (J.L.)

Kazimierz Deyna i drużynie Manchester City

(P) Kazimierz Deyna, którego perypetie w drużynie Manchester City wywołały spore zainteresowanie prasy brytyjskiej i polskiej — wywalczył ostatecznie miejsce w pierwszej jedenastce tego klubu. Po dobrym występie w meczu pucharowym z Borussia Mönchengladbach Deyna wystąpił w zespole Manchester City w pojedynku ligowym przeciwko londyńskiemu Arsenalowi. I tym razem występ Deyny był w pełni udany. Najlepszy piłkarz Manchester City Channon stwierdził w wywiadzie telewizyjnym: — „Deyna aklimatyzuje się w drużynie, czego należało oczekiwać, bo jest on doskonałym zawodnikiem”.

Deynie, jak widać, udało się rzadka sztuka wyjścia zwycięsko z publicznego skrytykowania władz klubu brytyjskiego, gdzie kierownik drużyny i trener sprawują dyktatorską władzę. (PAP)

McEnroe wygrał w Nowym Orleanie

Sukcesem Amerykanina Johna McEnroe zakończył się turniej tenisowy Grand Prix w Nowym Orleanie. W finale gry pojedynczej McEnroe pokonał swego rodaka Roscoe Tanner 6:4, 6:2. McEnroe odniósł także sukces w grze podwójnej, w której grając wspólnie z Peterem Flemingiem pokonał w finale Stan Smitha i Boba Lutzę (wszyscy USA) 6:1, 6:3. (PAP)

Z kim do Kolonii?

(P) W ogłoszonej przez szkoleniowców szerokiej kadry bokserskiej brakuje aż sześciu mistrzów z zakończonych w niedziele 50 mistrzostw Polski. Wśród kandydatów do reprezentacji nie ma Leszka Borkowskiego, Kazimierza Przybylskiego, Kazimierza Szczerby, Zbigniewa Kieki, Henryka Janowskiego i Andrzeja Biegalskiego. Niekiedy z nich (Kieki i Biegalski) sami zrezygnowali z walki o prawo występu w mistrzostwach Europy w Kolonii. Inni, mimo sięgnięcia po najwyższe trofea krajowe, nie znaleźli uznania w oczach szkoleniowców.

U nas nie wystarczy tylko raz w najważniejszych zawodach wykażać wyższość. Trzeba ją potwierdzać wielokrotnie. Jest to chyba zasada słuszną, bo trudno np. powiedzieć, że Borkowski jest lepszym bokserem od

Puchary Polski dla Anny Gębali i Józefa Łuszczaka

(P) Po długodystansowych nartarskich mistrzostwach Polski oraz biegach pucharowych, które odbyły się w Zakopanem, ogłoszono ostateczną klasyfikację Pucharu Polski w nartarskich konkurencjach biegowych za sezon 1978/1979.

SENIORKI:

1. Anna Gębala (BBTS Włocławek) — 256 pkt.
2. Anna Pawlusiak (BBTS Włocławek) — 240;
3. Eleonora Kulaga (MKS Duśniki) — 215; 4. Irena Piela (Klimczok Bystra) — 187; 5. Wiesława Igińska (Julia Szklarska Poręba) — 183; 6. Danuta Bielak (MKS Duszniki) — 147.

JUNIORKI STARSZE:

1. Zofia Topor (SNPT Zakopane) — 168;
2. Zofia Czerwińska (Limanova) — 167;
3. Wiesława Igińska (Julia Szklarska Poręba) — 156.

JUNIORKI MŁODSZE:

1. Małgorzata Legierska (ROW Rybnik) — 168;
2. Michalina Maciusek (Maraton Mszana Dolna) — 165;
3. Krystyna Pawlik (Poprad Ryto) — 150.

SENIORZY:

1. Józef Łuszczak (Start Zakopane) — 254;
2. Józef Gawlik (Wisła Gwardia) — 190;
3. Wiesław Gębala (BBTS Włocławek) — 184; 4. Andrzej Truchan (Start Zakopane) — 168; 5. Wiesław Przybyszewski (Górniki Wałbrzych) — 164; 6. Jan Staszal (Start Zakopane) — 159.

JUNIORITY STARS:

1. Jerzy Łekszycki (Haliak Podgórzyn) — 166;
2. Krzysztof Nikiel (Klimczok Bystra) — 154;
3. Waldemar Witolski (Haliak Podgórzyn) — 146.

JUNIORITY MŁODSI:

1. Stanisław Wysowski (Poprad Ryto) — 150;
2. Krzysztof Osyra (Haliak Podgórzyn) — 142;
3. Augustyn Hezko (LKS Wisła Istebna) — 142. (PAP)

Skra ogłasza nabór do sekcji koszykówki

(P) Drugoligowa sekcja koszykówki BKS Skra, działająca pod patronatem WPRI „Inżynieria” ogłasza nabór chłopców urodzonych w latach 1964-66. Wymagany jest wysoki wzrost oraz zadowalające postępy w nauce. Chłopcy przyjęci do sekcji mogą ćwiczyć w grupach klubowych lub mogą być umieszczeni w klasach sportowych działających pod patronatem klubu przy Szkole Podstawowej Nr 152 lub przy Zespole Szkół Samochodowych.

Zapisy przyjmują trenerzy w czwartki i piątki o godz. 17.00 w hali Skry przy ul. Wawelskiej 5.

W środę półfinały Pucharu Polski

Zagłębie Lubin — Wisła ★ Arka — Szombierki

(P) W piłkarskim Pucharze Polski wielkich niespodzianek do tej pory nie było. Dotarli wprawdzie do półfinału jeden zespół II-ligowy — Zagłębie Lubin, ale żadna to sensacja, jeżeli uwzględni się poziom naszej ekstraklasy. Nie jest wykluczone, że Zagłębie zobaczymy nawet w finale.

W środę (28.III.) rozegrane zostaną mecze półfinałowe, w których zmierzą się Zagłębie Lubin z Wisłą Kraków i w drugiej parze Arka Gdynia z Szombierkami Bytom. Oba spotkania rozpoczną się o godz. 15.

Aktualna pozycja w rozgrywkach ligowych, wcześniej wejdzie w sezon i doświadczenie faworyzuje w pierwszym przypadku krakowską Wisłę. Ale w Lubinie przegrała w ćwierćfinałowym meczu Legia Warszawa, która wystąpiła tam w najslabszym składzie. Podobny los może spotkać zmęczonych wisańców (grali ostatnio co 3-4 dni).

Brak też faworyta w drugim spotkaniu, choć Arka na własnym boisku bardzo rzadko przegrywa. Szombierki udowodniły jednak w rundzie jesiennej (a i wiosną radzą sobie nieźle), że na wyjazdach niewielką tracą ze swej wartości.

Holandia — Szwajcaria i Belgia — Austria w eliminacjach ME

W środę (28.III.) zmierza się nasł przeciwnicy z grupy IV w

eliminacjach mistrzostw Europy: Holandia i Szwajcaria. Zdecydowanie faworytem tego meczu są Holendrzy, którzy w pierwszym spotkaniu pokonali w Bazylei Szwajcarów 3:1 (1:1). A oto aktualna tabela grupy IV:

1. Holandia	6:0	9-1
2. Polska	4:0	4-0
3. NRD	2:2	3-4
4. Szwajcaria	0:1	1-3
5. Islandia	0:6	1-8

Do interesującej konfrontacji dojdzie w środę w grupie II Austria, która znakomicie rozpoczęła eliminacje, ale przegrała w ostatnim meczu na własnym boisku z Portugalią (1:2), grać będzie z Belgią. Prowadzi w grupie Portugalia, jednak w wypadku zwycięstwa Austriaków w Belgii oni wysunęliby się na pierwsze miejsce.

Węgry — NRD w Budapeszcie

Nazw najbliższy przeciwnik (18.IV w Lipsku) w rozgrywkach eliminacyjnych mistrzostw Europy — reprezentacja NRD zmierzy się w środę (28.III.) w Budapeszcie z Węgrami. Po szkoleniowym tournée po Azji i Afryce (gdzie podopieczni trenera Georga Buschnera nie spisywali się najlepiej) i przegrany 0:1 w Burgas meczu z Bułgarią jest to kolejny, najważniejszy chyba sprawdzian kadry NRD przed spotkaniem z Polską. Węgrzy również starannie przygotowują się do spotkań w mistrzostwach Europy, ich pozycja bowiem w grupie nie jest najlepsza. Pierwszy mecz w tym sezonie rozegrają 2 maja z Grecją (w grupie tej występują jeszcze ZSRR i Finlandia).

Warto jeszcze dodać, iż 4 kwietnia nasza reprezentacja rozegra towarzyskie spotkanie z Węgrami na Stadionie Śląskim w Chorzowie. (L. S.)

W ligach rywali poiskich piłkarzy

Budapeszt: lider — Ujpest Dozsa Budapeszt pokonał na wyjeździe Salgotarian 1:0, demonstrując dobrą formę. O dwa punkty wzbogacił swój dorobek zdobywając drugie miejsce. Ferencvaros Budapeszt, zwyciężając u siebie Dunajvaros 3:1. I w tym meczu do najlepszych pił-

Hokeiści Slovanu Bratysława mistrzami CSRS

Od stołowego korespondenta LESZKA WYRZYCZA

Praga, 26 marca

(P) Czechosłowacka liga hokeja na lodzie zakończyła rozgrywki. Tytuł mistrzowski po raz pierwszy powędrował na Słowację, do Slovanu Bratysława, który zgromadził na swym koncie największą ilość punktów, wyprzedzając Duklę Jihlava i TJ Vítkovice. Ekstraklasę (składającą się z 12 drużyn) opuszczają hokeiści z Gottwaldowa.

Dla kandydatów do reprezentacji przerwa w rozgrywkach potrwa tylko jeden dzień. Po czwarty bowiem od 27 br., 22 wybrańców trenera Karela Gutta i Jana Stárszego spotykają się na zgrupowaniu w Teplicach, gdzie druga część przygotowań przed mistrzostwami świata w Moskwie poświęcona będzie realizacji założeń taktycznych. Na zakończenie zgrupowania Czechosłowacy rozegrają jeszcze dwa spotkania sparingowe z reprezentacją Szwecji, a 12 kwietnia odjadą do Moskwy.

Największe kłopoty, jak dotąd, mają obaj trenerzy z bramkarzami. Następców Holeczka nie widać, choć Kralík i Šachar mają być pewne miejsce w reprezentacji. Jednak aktualna forma, a chyba i możliwości nie dorównują starszemu koleśce. Praktycznie więc w Moskwie po-

◆

Tylko niewiele ponad 70 tys. widzów obserwowało mecz 19 kolejki mistrzowskiej, choć pogoda na ogół dopisywała. Najwięcej widzów zgromadził mecz Wisły z Widzewem w Krakowie — 15 tys. Rekord frekwencji zanotowano na stadionie przy ul. Racławickiej w Warszawie, gdzie 12 tys. widzów oglądało warszawskie derby.

◆ Czyżby nasi piłkarze odzwyczaili się od gry na dobrych boiskach? W sobotę i niedzielę płyty stadionów były znacznie lepsze niż dotąd, a mimo to o gólny poziom spotkań odbiegał znacznie od rozgrywanych wcześniej, w zimowej aurze, na błotnistych boiskach.

◆ Dziwna drużyna jest Polonia Bytom. Fachowcy chwają ją za umiejętności techniczne, często ma w meczach przewagę, a mimo to przegrywa mecz za meczem. Skutecznością bytomian jest bowiem zadziwiająca. W niedzielnym meczu z Ruchem, Polonia nie potrafiła wykorzystać nawet rzutu karnego.

◆ Cztery żółte kartki były efektem niesportowych zagrań piłkarzy w minionej kolejce. Bywało już znacznie więcej, a więc z dyscypliną nie jest źle. Na wakacje Wydziału Dyscypliny PZPN trafia tym razem: Wojciech Tyrc (Odra), Bogusław Skiba (Stal), Adam Krupa (Polonia) i Ryszard Kurzepa (Arka), (PAP)

Z różnych dziedzin

◆ W Kotle Goryczkowskim w Tatrach rozpoczęły się zaległe mistrzostwa Zakopanego w slalomach. Z krajowej czołówki zabrakło jedynie Jana Bachtędy, Macieja Gasiemicy Ciachy, Marioli Michalskiej i Ewy Grabowskiej.

◆ Słalom gigant wśród kobiet wygrała Marta Pięton przed Alicją Pawlusiak, a wśród mężczyzn Wojciech Gajewski przed Andrzejem Marasikiem.

◆ Na 113-kilometrowej trasie Strzelec Krajeński Słubice rozegrano 28.III. drugi etap wyścigu kolarskiego po ziemi górzyskiej. Wyniki etapu: 1. Zbigniew Szczepkowski (Legia Warszawa), 2. Andrzej Kaczmarek (Stomil Poznań), 3. Ryszard Wawrzuta (Ziemia Opolska). Wszyscy w tym samym czasie 2:49:45 godz.

◆ W Budapeszcie zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy w stylu klasycznym. W wadze 57 kg Polak Adam Kierpacz zajął czwarte miejsce za Rumunem Botilą, Bułgarem Radosławem i Japonczykiem Kashinagą. Oto zwycięzcy poszczególnych kategorii: Saita, Rze (obaj Węgry), Botila, Pann, Rusu (wszyscy Rumunia), F. Kocsis (Węgry), Talpas (ZSRR), Neveni (Węgry), Jekuticz (ZSRR) i J. Balla (Węgry).

◆ W Pradze zakończył się międzynarodowy turniej siatkarski, w którym startowały dwa

CO I GDZIE

TEATR
Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — nieczynny

KINA
Batyki: „Chłopiec z burzy” austral. b.o., godz. 8.30 i 13.30. „Bela” pol. lat 18, g. 11.30. Rewia pt. „Kelly” i film „Szantaż” ang., lat 18, godz. 16.30 i 19.30.
Przyjaźń: „King Kong” USA, lat 12, godz. 15.30 i 18.30.
Pokołonic: „Przyjaciele Eddiego” USA, lat 15, godz. 9, 11 i 13. „Miłostka edukacja Walenego”, franc. lat 15, godz. 17 i 19. „Alcjoja już tu nie mieszka” USA, lat 15, godz. 19.
Odeon: Kino nieczynne.
Hel: „Superekspres w niebezpieczeństwie” jap. lat 15, godz. 8, 11, 15.30, 17.45 i 20. „Oswobodzenie Pragi”, CSRS, lat 16, godz. 13.
Walter: — kino nieczynne.

WYSTAWY
Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Droga do niepodległości”. Wystawa w 60 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. W kragu i wystawy sztuki nowoczesnej — wystawa polskiego malarstwa i rysunku z lat 1945–1952.
Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Gaski i Dom Esterki: Portrety kobiet Janusza Dudy z Lubina.
Klub „Emplik”: Wystawa akwareli artysty-plastyka Elżbiety Wiśniewskiej.

DYZYRY APTEK
Apteka nr 15 przy pl. Zwycięstwa 7.
Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium pogotowia ratunkowego przy ul. Tychomana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 23–7 rano przy pogotowiu ratunkowym informacja służby zdrowia 406-77.

TELEFONY
Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pomoc crogowa 881, komenda MO 291-91, pogotowie gazowe w godz. 7–23 (515-15), w godz. 23–7 (234-30) w niedziele i święta 400-97, postoj takśówek przy pl. Konstytucji 228-62, przy ul. Grodzkiej 229-52, przy dworcu PKP 268-98, przy Zwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 299-50, informacja PKS 267-76, informacja usługa 267-85.

BIAŁOBRZEZI
Kino „Pilić”: „Step” i II cz. ZSRR, lat 12, godz. 16 i 18.
Telefony: Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, Pogotowie energetyczne 530, Postoj takśówek 725, Zajązł Mysłwiński 411, sklep „Dacia” 742.

DRZEWICA
Kino „Śnieżka”: „Alfredo, Alfredo”, wlos, lat 18, godz. 18.

Telefony: Apteka 25, Ośrodek zdrowia 26, Postoj takśówek 53, Posterunek MO 07, Restauracja Zamkowa 17, dworzec PKP 47, przedszkole 19.

GROJEC
Kino „Odra”: „Obca”, ZSRR lat 12, godz. 15, 17.15 i 19.30.
Telefony: Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, Biblioteka 23-58, Dom Kultury 24-97, Ośrodek zdrowia 22-45, Postoj takśówek 23-11, Przychodnia rejonowa 22-88, CPN 26-52, Apteka 21-05 lub 21-64, Dworzec PKS 24-61.

GARBATKA
Kino „Las”: „Halo Szpiebrówka”, pol. lat 13, godz. 17 i 19.

Telefony: Apteka 28, Dworzec PKP 47, Posterunek MO 07, Ośrodek zdrowia 18, Postoj takśówek 53, Urząd gminy 194, Straż pożarna 8, gospođa 34, Kino 141, Przychodnia rejonowa 56.

ILZA
Kino „Zamek”: „Mezyczna z białym goździkiem” szwedz, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: Apteka 51, Biblioteka 366, Pogotowie energetyczne 31, Dom kultury 108, Dworzec PKP 271, Straż pożarna 216, Kawiarnia 269, Księgarnia 15, Posterunek MO 7, Pogotowie ratunkowe 9, Przedszkole 149.

JEDLIŃSK
Telefony: kierunkowy 101, Apteka 29, Posterunek MO 77, Ośrodek zdrowia 17, Straż Pożarna 88, Zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta” 14, Urząd Gminy — naczelnik 69.

JEDLINA LETNISKO
Telefony: Apteka 48, Izba porodowa 38, Posterunek MO 7, Ośrodek zdrowia 23, Restauracja Leśna 110, Straż pożarna 8.

KOZIEŃCIE
Kino „Złot”: „Bilet powrotny”, pol., lat 13, godz. 17 i 19.30.

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie” 26-900, Radom, ul. Zeromskiego 15. Telefon: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30–15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawa Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Al. Jerozolimskie 125/127. Reklamowe nie zamawianych redakcja nie zwraca. Kraków: Prasowa Zakład Graficzny RSW „Prasa-Książka-Ruch” Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.
Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy powiatowe i doręczyciele w terminach:
— do dnia 25 listopada na stycznia, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następnego;
— do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeratę na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumerat:
— miesięcznie 26 zł
— kwartalnie 78 zł
— półrocznie 156 zł
— rocznie 312 zł
Jednostki gospodarki społecznej, instytucje, organizacje wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”, w miejscowościach zaś w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.
Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.
Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-358 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumerat krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy.

Indeks nr 35053

Telefony: Pogotowie ratunkowe 999, Straż pożarna 998, Posterunek MO 997, Pogotowie energetyczne 530, Księgarnia 15, Biblioteka 23-58, Urząd miasta i gminy 21-23, Przychodnia rejonowa 22-84, Apteka 23-22, lub 37-01, Biblioteka 21-38, Restauracja GS 23-32.

LIPSKO
Kino „Szarotka”: „Męskie sprawy”, bułg, lat 18, godz. 17 i 19.
Telefony: Apteka 82, dom kultury 131, Kawiarnia 95, Kino 194, Dworzec PKP 205, Postoj takśówek 07, Pogotowie ratunkowe 04, Przychodnia rejonowa 194, Straż pożarna 169 szpital — dział pomocy doraźnej 06, posterunek energetyczny 151, postoj takśówek 136, CPN 84, Kino 184.

NOWE MIASTO
Kino „Pilić”: „Szipinak czyni cuda” CSRS lat 12, godz. 17 i 19.
Telefony: Apteka 48, Dworzec PKP 297, Posterunek MO 7, Szpital rejonowy 55, Postoj takśówek 69, urząd miasta i gminy — naczelnik 266, Straż pożarna 8, gmina spółdzielnia 29, gospođa 48, kawiarnia 150, Przychodnia rejonowa 45.

MOGIELNICA
Kino „Zwycięstwo”: „Stan wyjątkowy” bułg, lat 15, godz. 19.
Telefony: Apteka 10, Gmina spółdzielnia 44, Ośrodek zdrowia 11, Posterunek MO 7, Stacja PKP 50, Straż pożarna 88, Naczelnik 146, Księgarnia 61, Przychodnia rejonowa 80.

PIONKI
Kino „Chemik”: „Dzieci wśród piratów”, jap. b.o., godz. 17 i 19.
Telefony: Pogotowie ratunkowe 307, Pogotowie ratunkowe 309, Straż pożarna 308, Apteka 310, Księgarnia 511, Pogotowie energetyczne 307, Przychodnia rejonowa 330, Restauracja „Adria” 552, Izba porodowa 548, Urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12, Postoj takśówek 263, Posterunek energetyczny 306.

PRZYTYK
Telefony: Apteka 24, Posterunek MO 77, Ośrodek zdrowia, 69, Straż pożarna 98, gmina spółdzielnia 82, Przedszkole 66.

PRZYBUCHA
Kino „Zachęta”: kino nieczynne
Telefony: Posterunek MO 07, Pogotowie ratunkowe 09, Straż pożarna 08, Apteka 229, Dom kultury 473, Urząd miasta i gminy 427, Ośrodek zdrowia 313, Izba porodowa 317, Dworzec PKS 52.

SKARYSZEW
Telefony: Apteka 13, Posterunek MO 77, Straż pożarna 29, Ośrodek zdrowia 11, Urząd miasta i gminy 89, Przedszkole 79.

SZYDLÓWIEC
Kino „Górnik”: „Strachy”, pol. lat 15, godz. 15, 18 i 20.

Telefony: Apteka 55, Dom kultury 245, Posterunek MO 07, Straż pożarna 08, Pogotowie ratunkowe 09, Przychodnia rejonowa 333, CPN 186, PKP 56, Przedszkole 247.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych. Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 10–19 w soboty od 9 do 15.30. Poniedziałek — dni poświęcone — nieczynne.

WIERZBICA
Kino „Venus”: kino nieczynne.
Telefony: Apteka 1. Izba porodowa 11, Posterunek MO 7, Ośrodek zdrowia 19, Restauracja Niespodzianka 34, urząd gminy — naczelnik 15, Złobek 2, przedszkole 25, Pogotowie energetyczne 21.

WARKA
Kino „Przyjaźń”: „Podróż” wł. b.o., godz. 16 i 18.

Telefony: Apteka 33, Izba porodowa 133, Posterunek MO 7, Pogotowie ratunkowe 9, Przychodnia rejonowa 219, Ośrodek zdrowia 21, Stacja CPN 120, PKS 69, Stacja wodna PTTK 143, Muzeum 267, Postoj takśówek 183.

Muzeum im. Pułaskiego — czynne codziennie oprócz niedziel i dni poświęconych w godz. 9.00–15.30 — ekspozycja stała: Kamień Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOŁEN
Kino „Świt”: „Akwarele”, pol., lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: Pogotowie ratunkowe 999, Straż pożarna 998, Posterunek MO 997, Apteka 27-08, Szpital 20-37, Restauracja „Gotardzianka” 25-52.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. Ekspozycja stała: „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego”. Punkt wystawowy Muzeum Okręgowego w Zwoleń: „Droga zjednoczenia ruchu robotniczego na ziemi radomskiej”. „Malarstwo grafika i plakat Witolda Chomicza”.

RADIO

Program I

Wład.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00

12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00

5.05–6.00 Zielone Studio. 6.00–8.00 Sygnały dnia. 9.05–11.40 Czwarty por roku. 11.45 Niezapomniane strony. 12.00 „Srebrne rękawice”. 12.40 Radio Kierowców. 13.30 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka polska. 13.00 Muzyka. 13.30 Comba jazzowe. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama”. ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama” ed. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.20 Studio „Gama” ed. ok. godz. 15.45 Informacje dla kierowców. 16.00 Tu Jedynka. 17.30–18.00 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka c.d. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Pół wieku polskiej piosenki. 19.10 Z albumu przebojów. 19.40 Rzeszowskie tańce ludowe. 20.05 Koncert z cyfry. 21.05 Olimpijski alert młodzieży — Moskwa 80. 21.23 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.30 Wory St. Mon. 21.40. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Bydgoszcz na muz. antenie. 23.00 Wita Was Polska.

Program nocny

6.00 Początek programu. 9.07 Kalendarz Kultury Polskiej. Wład.: 0.01 1.00 2.00 3.00 5.00 6.12 1.05 2.06

3.06 — Noc z melodią i piosenką z Zielonej Góry. 4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie.

Program II

Wład.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30

13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy. 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.46 Muz. 6.00 W kręgu. 6.15 Informacje dla kierowców. 6.16 Kalendarz. 6.15 Muz. 6.30. 6.35 Gimnastyka. 6.45 Mistrzowie mianiaty instrumentów.

talnej. 7.05 Gra zespołu „Rama 111” 7.15 „Już wiosna kalendarzowa” w piosence. 7.35 Koncert poranny. 8.01 Koncert poranny. 8.25 Dialogi i zbliżenia. 9.30 Moto—sprawy. 9.40 Dla przedszkolki „Porwanie Oli”. 10.00 Radiowy Bedeker Warszawski. 10.30 Oscar Peterson gra Jobina. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Utwory fortepianowe I. Jana Paderewskiego. 11.35 Skrzynka poszukiwania rodzin PKP. 11.40 Muzyka. 12.05 Tańce kompozytorskie słowiańskie. 12.25 F. Schubert. 13. Symfonia D-dur. 12.55 Zespół Kombi. 13.00 Publicystyka krajowa. 13.10 Zagadki muzyczne. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Gerdine Tel. 14.05. 14.10 Wieści. 14.15. 14.20. 14.25 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Gra Sidney Bechet. 16.10 Śpiew chórów. 16.20 Dzieła reżyserskie — elementy — nastroje. 16.40 „Kotka na drodze”. 17.00 Operetka jej twórcy i wykonawcy. 17.20 „Bukiet dramatyczny” magazyn. 18.00 Ami. 18.20. 18.25. 18.30. 18.35. 18.40. 18.45. 18.50. 18.55. 18.60. 18.65. 18.70. 18.75. 18.80. 18.85. 18.90. 18.95. 19.00. 19.05. 19.10. 19.15. 19.20. 19.25. 19.30. 19.35. 19.40. 19.45. 19.50. 19.55. 20.00. 20.05. 20.10. 20.15. 20.20. 20.25. 20.30. 20.35. 20.40. 20.45. 20.50. 20.55. 21.00. 21.05. 21.10. 21.15. 21.20. 21.25. 21.30. 21.35. 21.40. 21.45. 21.50. 21.55. 22.00. 22.05. 22.10. 22.15. 22.20. 22.25. 22.30. 22.35. 22.40. 22.45. 22.50. 22.55. 23.00. 23.05. 23.10. 23.15. 23.20. 23.25. 23.30. 23.35. 23.40. 23.45. 23.50. 23.55. 24.00.

Wład.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00

15.00 17.00 19.30 22.00 0.50

6.00–8.00 Młody snem a dnem. 6.30 Polityka dla wszystkich. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Królewska ryba” — ode. 9.18. 9.20. 9.25. 9.30. 9.35. 9.40. 9.45. 9.50. 9.55. 10.00. 10.05. 10.10. 10.15. 10.20. 10.25. 10.30. 10.35. 10.40. 10.45. 10.50. 10.55. 11.00. 11.05. 11.10. 11.15. 11.20. 11.25. 11.30. 11.35. 11.40. 11.45. 11.50. 11.55. 12.00. 12.05. 12.10. 12.15. 12.20. 12.25. 12.30. 12.35. 12.40. 12.45. 12.50. 12.55. 13.00. 13.05. 13.10. 13.15. 13.20. 13.25. 13.30. 13.35. 13.40. 13.45. 13.50. 13.55. 14.00. 14.05. 14.10. 14.15. 14.20. 14.25. 14.30. 14.35. 14.40. 14.45. 14.50. 14.55. 15.00. 15.05. 15.10. 15.15. 15.20. 15.25. 15.30. 15.35. 15.40. 15.45. 15.50. 15.55. 16.00. 16.05. 16.10. 16.15. 16.20. 16.25. 16.30. 16.35. 16.40. 16.45. 16.50. 16.55. 17.00. 17.05. 17.10. 17.15. 17.20. 17.25. 17.30. 17.35. 17.40. 17.45. 17.50. 17.55. 18.00. 18.05. 18.10. 18.15. 18.20. 18.25. 18.30. 18.35. 18.40. 18.45. 18.50. 18.55. 19.00. 19.05. 19.10. 19.15. 19.20. 19.25. 19.30. 19.35. 19.40. 19.45. 19.50. 19.55. 20.00. 20.05. 20.10. 20.15. 20.20. 20.25. 20.30. 20.35. 20.40. 20.45. 20.50. 20.55. 21.00. 21.05. 21.10. 21.15. 21.20. 21.25. 21.30. 21.35. 21.40. 21.45. 21.50. 21.55. 22.00. 22.05. 22.10. 22.15. 22.20. 22.25. 22.30. 22.35. 22.40. 22.45. 22.50. 22.55. 23.00. 23.05. 23.10. 23.15. 23.20. 23.25. 23.30. 23.35. 23.40. 23.45. 23.50. 23.55. 24.00.

Program III

Wład.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00

15.00 17.00 19.30 22.00 0.50

6.00–8.00 Młody snem a dnem. 6.30 Polityka dla wszystkich. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Królewska ryba” — ode. 9.18. 9.20. 9.25. 9.30. 9.35. 9.40. 9.45. 9.50. 9.55. 10.00. 10.05. 10.10. 10.15. 10.20. 10.25. 10.30. 10.35. 10.40. 10.45. 10.50. 10.55. 11.00. 11.05. 11.10. 11.15. 11.20. 11.25. 11.30. 11.35. 11.40. 11.45. 11.50. 11.55. 12.00. 12.05. 12.10. 12.15. 12.20. 12.25. 12.30. 12.35. 12.40. 12.45. 12.50. 12.55. 13.00. 13.05. 13.10. 13.15. 13.20. 13.25. 13.30. 13.35. 13.40. 13.45. 13.50. 13.55. 14.00. 14.05. 14.10. 14.15. 14.20. 14.25. 14.30. 14.35. 14.40. 14.45. 14.50. 14.55. 15.00. 15.05. 15.10. 15.15. 15.20. 15.25. 15.30. 15.35. 15.40. 15.45. 15.50. 15.55. 16.00. 16.05. 16.10. 16.15. 16.20. 16.25. 16.30. 16.35. 16.40. 16.45. 16.50. 16.55. 17.00. 17.05. 17.10. 17.15. 17.20. 17.25. 17.30. 17.35. 17.40. 17.45. 17.50. 17.55. 18.00. 18.05. 18.10. 18.15. 18.20. 18.25. 18.30. 18.35. 18.40. 18.45. 18.50. 18.55. 19.00. 19.05. 19.10. 19.15. 19.20. 19.25. 19.30. 19.35. 19.40. 19.45. 19.50. 19.55. 20.00. 20.05. 20.10. 20.15. 20.20. 20.25. 20.30. 20.35. 20.40. 20.45. 20.50. 20.55. 21.00. 21.05. 21.10. 21.15. 21.20. 21.25. 21.30. 21.35. 21.40. 21.45. 21.50. 21.55. 22.00. 22.05. 22.10. 22.15. 22.20. 22.25. 22.30. 22.35. 22.40. 22.45. 22.50. 22.55. 23.00. 23.05. 23.10. 23.15. 23.20. 23.25. 23.30. 23.35. 23.40. 23.45. 23.50. 23.55. 24.00.

Program IV

Wład.: 6.40 6.50 12.00 15.00 16.00

17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00

6.00 Józ. niemiecki. 6.15 Dla nau-cycieli. 6.30 Rytm i piosenka. 6.45–7.40 Dzień dobry, Warszawa. 7.40 Radio dedykuje. 8.00 „Czerwony Gitar”. 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla pracujących. 8.15 Józ. angielski. 8.20 Koncerty Brandeburskie Bacha w nagraniu Gustava Lehardta (stereo ogólnopolskie). 8.20 II Międzynarodowy Konkurs Kwartetów Smykowych (Helsinki 1978) (stereo lok.). 21.50 NURT — Nauczanie początkowe Analiza programu „Muzyka” w kl. II. 22.10 V. Herbert — Marsz zabawek z operki „Dzieci w kramie zabawek”. 22.15 Prędy i poglądy. 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla pracujących Historia. 22.50 Nokturny Gabriela Faure.

TELEWIZJA

Program I

13.25 Program dnia. 13.30 Telewizyjny Klub Seniora. 15.00 Dziennik (kolor). 16.10 Obiektywy — program województwa radomskiego, Bydgoszcz. 16.15. 16.20. 16.25. 16.30. 16.35. 16.40. 16.45. 16.50. 16.55. 17.00. 17.05. 17.10. 17.15. 17.20. 17.25. 17.30. 17.35. 17.40. 17.45. 17.50. 17.55. 18.00. 18.05. 18.10. 18.15. 18.20. 18.25. 18.30. 18.35. 18.40. 18.45. 18.50. 18.55. 19.00. 19.05. 19.10. 19.15. 19.20. 19.25. 19.30. 19.35. 19.40. 19.45. 19.50. 19.55. 20.00. 20.05. 20.10. 20.15. 20.20. 20.25. 20.30. 20.35. 20.40. 20.45. 20.50. 20.55. 21.00. 21.05. 21.10. 21.15. 21.20. 21.25. 21.30. 21.35. 21.40. 21.45. 21.50. 21.55. 22.00. 22.05. 22.10. 22.15. 22.20. 22.25. 22.30. 22.35. 22.40. 22.45. 22.50. 22.55. 23.00. 23.05. 23.10. 23.15. 23.20. 23.25. 23.30. 23.35. 23.40. 23.45. 23.50. 23.55. 24.00.

Programy oświatowe

6.00 TTR. Hodowla zwierząt. 6.30 TTR. Mechanizacja rolnictwa. 6.40 Dla szkół: Historia, kl. VIII. 6.50 Dla szkół: Program dla kl. IV (kolor). 10.00 Dla szkół: Język polski, kl. II. 11.00 Dla szkół: Język polski, kl. II. 11.10 Dla szkół: Język polski, kl. II. 11.20 Dla szkół: Język polski, kl. II. 11.30 Dla szkół: Język polski, kl. II. 11.40 Dla szkół: Język polski, kl. II. 11.50 Dla szkół: Język polski, kl. II. 12.00 Dla szkół: Język polski, kl. II. 12.10 Dla szkół: Język polski, kl. II. 12.20 Dla szkół: Język polski, kl. II. 12.30 Dla szkół: Język polski, kl. II. 12.40 Dla szkół: Język polski, kl. II. 12.50 Dla szkół: Język polski, kl. II. 13.00 Dla szkół: Język polski, kl. II. 13.10 Dla szkół: Język polski, kl. II. 13.20 Dla szkół: Język polski, kl. II. 13.30 Dla szkół: Język polski, kl. II. 13.40 Dla szkół: Język polski, kl. II. 13.50 Dla szkół: Język polski, kl. II. 14.00 Dla szkół: Język polski, kl. II. 14.10 Dla szkół: Język polski, kl. II. 14.20 Dla szkół: Język polski, kl. II. 14.30 Dla szkół: Język polski, kl. II. 14.40 Dla szkół: Język polski, kl. II. 14.50 Dla szkół: Język polski, kl. II. 15.00 Dla szkół: Język polski, kl.

Współpraca nie tylko od święta

Zakłady pracy opiekunami szkół

Praktycznie rzecz biorąc, niemal wszystkie szkoły, przedszkola i inne placówki oświatowo-wychowawcze mają swoich patronów — zakłady pracy, przedsiębiorstwa, spółdzielnie. Różnie jednak układają się ta współpraca. Poza niezbyt licznymi przykładami szerokości form wspólnego działania dominuje w zasadzie powszechny schemat: zakład wypożycza autokar na wycieczkę, natomiast uczniowie przygotowują część artystyczną zakładowej akademii.

Ostatnio ożywiła się idea patronatu nad szkołami, co w znacznym mierze należy przypisać ogłoszonym konkursom.

Zakład pracy pomaga szkole

Należy jednak stwierdzić, że ta inicjatywa nie od razu spotkała się z dużym zainteresowaniem. W 1977 r. w konkursie wzięło udział zaledwie 7 zakładów z woj. radomskiego. Ubiegły rok przyniósł jednak widoczną poprawę. Zgłosiło się już 49 zakładów, które w różnorodny sposób pomagają podopiecznym placówkom. To był wi-

Kurs sióstr pogotowia PCK

Zarząd Wojewódzkiej Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje 80-godzinny kurs sióstr pogotowia PCK. Kandydatki, które chcą zdobyć kwalifikacje w zakresie pomocy sanitarnej i opieki nad chorym w domu, mogą zgłaszać się do Zarządu Wojewódzkiego PCK przy ul. Żeromskiego 21. Pierwsze zajęcia rozpoczyna się na początku kwietnia. Kurs trwać będzie dwa miesiące a przyjmowane są kandydatki, które ukończyły 18 lat i posiadają minimum podstawowe wykształcenie.

Po ukończeniu kursu istnieje możliwość otrzymania pracy w Punkcie Opieki. (bw)

Idziemy do kina

Premiera

W kinie „Pokolenie”, w dniach 28—30 bm. zobaczymy interesujący film produkcji czechosłowackiej pt.: „Miłość i honor”, historyczną opowieść o bytowej, zrealizowaną w 1977 r. przez znanego reżysera Otakara Vavre (twórcę m.in. „Dni zdrady”). Scenariusz „Miłości i honoru” oparty został na korespondencji prywatnej Karoliny Světlé i Jana Nerudy, znakomitego pisarza czeskiego żyjącego w XIX w. W korespondencji tej zawarty został dramat wielkiej, niespełnionej miłości dwóch wybitnych artystycznych indywidualności XIX w.: wielkiego prozaika, klasyka dziennikarstwa czeskiego i pisarki o nieco mniejszym znaczeniu, ale zdobywającej się w tej korespondencji na przejmującą szczerość i prawdę. Znakomitą zdjęciem mistrza kamery Mirosława Ondříčka stawiając film w rzędzie ważnych dokonach czeskiej kinematografii ostatnich kilku lat.

(m.s.)

Obyło się bez ofiar

Zawalił się stary budynek mieszkalny

W niedzielę, 25 bm. nad ranem zawalił się w Radomiu przy ul. Malczewskiego 4 stary budynek mieszkalny. Szczegółowym zbiegiem okoliczności nikomu spośród czterech zamieszkałych tam rodzin — nic się nie stało. Na miejsce wypadku przybyli natychmiast przedstawiciele władz. W trosce o bezpieczeństwo przechodo-

KRONIKA DNIA

W ub. sobotę zdarzyło się na terenie woj. radomskiego kilka wypadków drogowych. W Janiszewie, autobus „Jelcz”, nr rej. 4391-CB, należący do PKS Radom, kierowany przez Leona Jaworskiego, potrącił 70-letnią Mariannę Pawlak, zam. w Kłonowie. Kobieta weszła nagle na jezdnię z zstającego autobusu. Poniosta śmierć na miejscu.

W Radomiu na ul. Zwolińskiej samochód marki „Żuk”, nr rej. RAD-8958, należący do WPGK, oddział w Lipsku, kierowany przez Władysława Korczę, zam. w Lipsku, potrącił 8-letniego Pawła Skuckiego, chłopca doznał ogólnych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala w Iłży.

W Skaryszewie, samochód marki „Warszawa”, nr rej. RAA-4576, kierowany przez Eugeniusza Ślania, zam. w Rzeszowie, potrącił 27-letniego Krzysztofa Cieciorek, zam. we wsi Edwardów. Pieszy doznał ogólnych obrażeń — jak stwierdzono, był pod wpływem alkoholu.

W Rusinowie spłonął drewniany budynek mieszkalny, należący do Józefa Bernacki, a w Woli Bliwickiej również dom drewniany, należący do Stefana Kwietnia. Przyczyną pożarów były zwarcia instalacji elektrycznej.

W Ostrowcu, gmina Kazanów, w zabudowaniach Mariana Jaskiewicz, milicja znalazła 30 i zacie-ko do produkcji samogonu. (n)

doczny postęp. Organizatorzy konkursu odnotowali też po-każne efekty.

Bez wątpliwości najbardziej serio i z wielkim zaangażowaniem potraktował udział w konkursie RZPS „Radoskór”. Zakład otoczył opieką Szkoły Podstawowej nr 11 i 31, Państwowy Dom Dziecka nr 2, trzy przedszkola i dwa żłobki, ściśle współpracuje z Technikum Przemysłu Skórzanego i Zasadniczą Szkołą Skórzaną przy ul. Dalekiej.

W ub. roku „Radoskór” zorganizował pięć wycieczek, w których wzięło udział 255 dziewcząt i chłopców, przekazano środki finansowe na organizację obozów harcerskich i zimowisk, przedszkolaków objęło bezpłatną nauką pływania. Szczególną troską otoczono wychowanków Państwowego Domu Dziecka nr 2. W czasie wakacji 25 wychowanków przebywało na koloniach zakładowych. Wyremontowano również i wyposażono budynek szkolny w Sopocie i Pionkach, gdzie organizowane są kolonie dla dzieci pracowników. Za sumę 191 tys. zł zakład zakupił stroje dla zespołu artystycznego Technikum Przemysłu Skórzanego.

Nie tylko wojewódzka skłama trzeba mierzyć pomoc okazaną przez Radomskie Zakłady Naprawy Samochodów. W ramach konkursu zakład wyremontował 140 samochodów „San” dla Ministerstwa Oświaty i Wychowania, z przeznaczeniem na dowóz dzieci do szkół. Powołano również dział warsztatów szkolnych dla uczniów z podopiecznego Zespołu Szkół Zawodowych, zorganizowano oddzielne stanowiska do praktycznej nauki zawodu itp.

Radomskie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi, które opiekuje się Szkołą Podstawową nr 27, wyremontowało ogrodzenie szkolne, na bieżąco wykonywano naprawy stolarskie, ślusarskie i elektryczne. Do końca br. przedsiębiorstwo zobowiązało się wykonać meblowanie dla pracowników klasy II „dziesięciolatków”.

Dużą aktywność przejawiali pracownicy Cementowni w Wierzbicy. W podopiecznej Zbiorczej Szkole Gminnej wykonano instalację elektryczną, szafki, radiofonizowano szkołę, zmodernizowano szatnię, udośćniano autokar na wycieczki, wykonano wiele prac budowlanych i stolarskich. Obecnie zlecono na koszt Cementowni wykonanie meblowania i stolów do pokoju nauczycielskiego i kompletów segmentów dla klasy drugiej.

Nasze działania — naszym dzieciom

Podobne przykłady można mnożyć. Świadczy to o należytnym rozumieniu przez dyrekcję zakładów i pracowników idea konkursu, które w konsekwencji pomagają we wdrażaniu reformy systemu oświatowego. Ważne jest również i to, że zakłady pracy nie ograniczają się tylko do świadczeń finansowych,

ale pomagają w rozwiązywaniu bardzo ważnych problemów szkolnych — urządzają nowe pracownie, gabinety specjalistyczne, wykonują pomoce naukowe, które nie zawsze można dostać w „Cezasie”.

W Międzynarodowym Roku Dziecka, Centralna Rada Związków Zawodowych przy współudziale zarządów głównych związków zawodowych i wojewódzkiego rad związków zawodowych, ogłosiła nowy konkurs pod hasłem „Nasze działania — naszym dzieciom”. Już samo hasło określa bardzo szerokie formy pomocy dla szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. Mieszcza się tu i sprawy socjalne, budowa nowych ogródków jordanowskich oraz placów gier i zabaw, wyposażenie obiektów w sprzęt, opieka nad dziećmi specjalnej troski, sport, rekreacja itp. itd.

Termin zgłoszenia do udziału w konkursie upływa z dniem 31 bm. Obecnie pomoc szkołom zadeklarowało już ponad 60 przedsiębiorstw i zakładów z woj. radomskiego, a sądzimy, że nie będzie to ostateczna liczba.

B. WYCISZKIEWICZ

Przedegzaminacyjne przygotowania w Ognisku Plastycznym



Corocznie kilkudziesięciu maturzystów z Radomia wybiera się na studia do różnych wydziałów Akademii

Dzień Radomia

WYSTAWA. 28 bm. o godz. 18 w Biurze Wystaw Artystycznych Dom Sztuki Rynek 5 odbędzie się otwarcie wystawy ilustracji wybitnego artysty plastyka Antoniego Uniechowskiego.

W FINALE. Odbędzie się wojewódzkie eliminacje do XVI Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Sztuce. Do finału na szczeblu centralnym w Bydgoszczy zakwalifikowała się Lidia Stepniak z Radomia.

POSIEDZENIE NAUKOWE. 28 bm. o godzinie 12.15 w świetlicy Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego przy ul. Tochtermana odbędzie się posiedzenie naukowe organizowane przez Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. W programie temat: „Parcialne deficyty rozwoju psychoruchowego u dzieci w wieku szkolnym” — mgr Barbara Rejmer psycholog

Poradni Medycyny Szkolnej. „Wytężenie w sprawie leczenia naczyniowych u dzieci” — przedstawia lek. med. Elżbieta Wilk z Oddziału Chirurgii Dziecięcej. Na zakończenie komunikaty i dyskusja.

KOMUNIKAT. W dniu 11 lutego br. ok. godz. 18 w Radomiu przy ul. Krasińskiego w pobliżu internatu Tech. Odlewniczego, został pobity mężczyzna. Poszkodowany jest przetrzymany o zgłoszenie do Rezerwy IV Dzielnicy KM MO w Radomiu przy ul. Toruńskiej 8, pokój nr 4, w godzinach od 8 do 12, celem złożenia zeznań.

NOWY COKOŁ. Przy budynku Urzędu Wojewódzkiego okładany jest cokół nowym płytami piaskowca. Jest to już kończąca praca przy zabezpieczeniu zabytkowego budynku przed zamakaniem i wilgocią.

ZIEMIA DO KWATÓW sprzedawana jest w foliowych workach w sklepie Spółdzielni Ogródniczej przy ul. Narutowicza 1. Opakowanie 5 kg kosztuje 20 zł.

Z okazji 35-lecia PRL

Słuchacze COSM dla Radomia

W Centralnym Ośrodku Szkolenia Maszynistów przy ul. Kraszewskiego 1 w Radomiu trwa kolejny, sześciotygodniowy kurs dla operatorów spychaczy i ładowarek. 200 słuchaczy z całego kraju jeżdżą w tym miesiącu przystąpi do egzaminów końcowych, po których zdaniu otrzyma niezbędne kwalifikacje i uprawnień zawodowe, aby podjąć pracę operatorów sprzętu przed wszystkim w przedsiębiorstwach budowlanych. Ogółem w tym roku w radomskim ośrodku zdobędzie kwalifikacje około 1,5 tys. osób.

Wszystkim słuchaczom stworzono w Radomiu dobre warunki pobytu, gdyż mieszkają w pokojach 2- lub 3-osobowych i korzystają z wyżywienia we własnej stołówce. W rewanżu za gościnę oraz łącząc naukę z pracami na rzecz miasta słuchacze COSM wykonują w br. poważny zakres robót ziemnych na budowie amfiteatru na Obozisku, strzelnicy sportowej LOK oraz na nowo powstającym torze katingowym Automobilklubu Świętokrzyskiego. Wszystkie prace stanowią zobowiązania produkcyjne słuchaczy i 10-osobowej kadry nauczycieli oraz instruktorów podjęte dla uczczenia 35-lecia PRL. (mz)

Międzynarodowy Dzień Teatru

LUDZIE SCENY

Międzynarodowy Dzień Teatru, obchodzony corocznie 27 marca, przypada świętując w Radomiu w szczególnym klimacie. Są to bowiem pierwsze obchody w istniejącym od roku Teatrze Powstającym im. Kochanowskiego, który pracuje w nowym sezonie całkowicie samodzielnie, mając dorobek kilku wystawionych sztuk w swoim pierwszym okresie działania. Dla miasta data ta stała się nareszcie nie pustym brzmieniem, ale jest okazją zbliżenia do środowiska teatralnego ludzi sceny, którzy swoim talentem i pracą dają istotny wkład do życia kulturalnego miasta i regionu.

Dziś prezentujemy naszym Czytelnikom sylwetki ludzi naszego Teatru.

Scena — miejsce intymnych spotkań

Pan BORYS BORKOWSKI, którego oglądaliśmy w roli stryja Jana Kochanowskiego w „Droście do Czarnolasu” i jako radcę Kłaczka w „Romansie z wodewilu”, przyznaje, że Radom nie był miejscem wynikającym z jego osobistego wyboru.

— Dzieje się dość często tak, że aktor idzie na nowe miejsce za dyrektorem. Tak było ze mną — zaangażowałem się do dyrektora Wojdany, a później okazało się, że będzie to teatr w Radomiu. I trafiłem szczęśliwie, bo zostałem tu otoczeni nie tylko opieką przez władze, ale bardzo życzliwie przyjęli przez społeczeństwo. Działalność naszej towarzyszy zainteresowanie, czego najlepszym dowodem jest wypełniona widownia w wszystkich przedstawieniach. Ale nie tylko — zdarza się, że obcy ludzie na ulicy czy w sklepie rozpoznają nas i oferują swoją pomoc w różnych sytuacjach.

— Jest Pan delegatem na najbliższy zjazd SPATIF.

— Tak, i już w tej roli po raz czwarty. Tym razem reprezentuję środowisko aktorów naszego teatru, które zbyt krótko jeszcze działa, by mówić o całkowitej konsolidacji. W każdym razie, wiem, jak wielkie znaczenie dla młodych zwłaszcza aktorów, ma początkowy okres pracy w nowym teatrze. Sam miałem szczęście u progu swej kariery pracować w teatrze Władysława Horczyka. Do tego wszystkiego, co napisano już o tym wielkim człowieku

Radom — Budapeszt

Autokarowe wycieczki

„Gromady” — cały sezon

Oddział Wojewódzkiej Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada” w Radomiu powraca do organizowania tradycyjnej i cieszącej się dużym powodzeniem formy wycieczek autokarowych na Węgry.

Począwszy od 21 maja br. aż do 7 listopada br. zorganizowanych zostanie 15 tygodniowych wycieczek turystycznych w cenie 4—4,5 tys. zł od osoby. Liczba wyjazdów uzależniona będzie od napływu chętnych, którzy skorzystają z tej wygodnej i atrakcyjnej zarazem formy wyjazdu za granicę.

Blizsze informacje o terminach wyjazdów i zgłoszenia indywidualne oraz zbiorowe — w biurze „Gromady” w Radomiu, przy ul. Nowotki 9, tel. 294-44 lub 216-50.

(mz)

Części zamienne z „Energopremu” dla elektrowni

Dobrze radzi sobie z napiętymi zadaniami produkcyjnymi załoga „Energopremu”, radomskiego zakładu produkującego części zamienne dla elektrowni. Plan produkcji części zamiennych do pomp, wentylatorów i układów regulacyjnych w styczniu i lutym br. „Energoprem” wykonał w 100,5 proc.

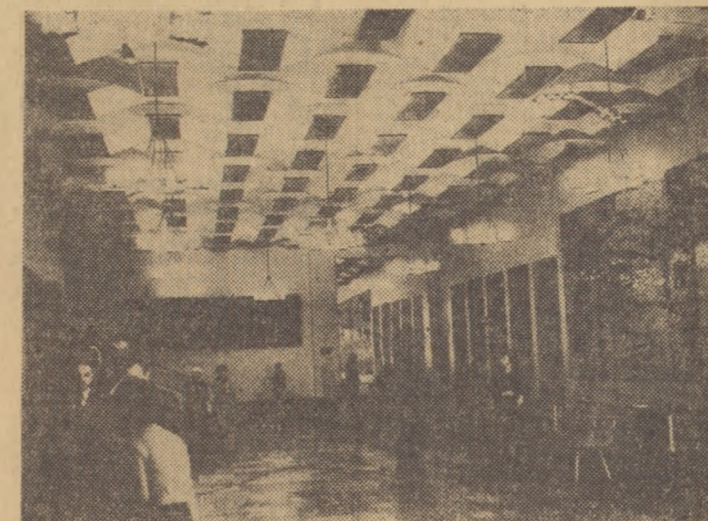
Wykonanie planowych zadań części zamiennych w I kwartale każdego roku ma decydujący wpływ na sprawny przebieg remontów i modernizacji elektrowni, które w okresie od kwietnia do czerwca, wykorzystując zmniejszone zapotrzebowanie na energię elektryczną przeprowadzają prace konserwacyjne.

Ale nie wszystkie wyprodukowane przez „Energoprem” od początku br. części zamienne dostarczane zostały elektrowniom. Brak transportu sprawił, że magazyny zakładu z wyrobami gotowymi były przepełnione. Od 1 marca PKP, główny przewoźnik wyrobów „Energopremu”, stawia do dyspozycji zakładu więcej wagonów, dzięki czemu zna-

teatru, ja dodam i to, że był to również wspaniały, dobry człowiek, traktujący nas, wówczas młodych, po ojcowsku. Jak pani widzi, były to dawne lata, bo jestem już aktorem od 1946 r.

— Z pewnością więc zagranicę ról ma Pan w swoim dorobku wiele, ale ja chcę zapytać przekornie o niespełnione marzenie...

— Wbrew temu co nieraz przypisuje się każdemu ak-



Foyer Teatru im. J. Kochanowskiego w Radomiu

torowi, nigdy nie chciałem grać Hamleta. Może bardziej marzyłem o roli w „Wujasku Wani” Cechowa. Ale w ogóle sądzę, że nie jedna, nawet największa rola może dać satysfakcję, ale fakt, że uczestniczyć się w prawdziwym wydarzeniu artystycznym. W ogóle, jestem z tej starej szkoły, która teatr uważa za świętość, choć czasem kpi się z tego. Zawsze przechodząc przed pustą nawet sceną, mam świadomość, że jest to miejsce wypełnione atmosferą intymności, wywołującą się z tego, że tu dochodzi do przeobrażenia w myśli i odczucia spotkania aktora z widzem. I marzeniem każdego z nas jest chyba to, aby tych wzajemnych odczuć było jak najwięcej.

— Zyczymy tego gorąco naszemu Teatrowi.

„Cicha robota” byrigadiera

Pan MIECZYSLAW WULCZYŃSKI jest byrigadierem sceny, a więc z grona technicznej obsługi, ludzi tych, których najczęściej nie dostrzega widz, a są oni współautorami każdego spektaklu.

— Pracuję w teatrze od 1948 roku, jeszcze z czasów dykcji pana Moryciniego, gdy teatr grał w starym budynku przy pl. Zwycięstwa. Później przez kilka lat przebywałem w Kielcach i znowu teraz, łącznie z moją byrigadą, odpowiadamy za przygotowanie sceny, ustawianie dekoracji itp. Nasz widz nie ogląda,

gająca wysiłku, uwagi i poświęcenia.

— Można powiedzieć że jest Pan najwierniejszym widzom, tyle że oglądającym przedstawienie od nie-typoswej strony.

— Tak, tym bardziej że uczestniczymy w każdym spektaklu, jak również podczas wszystkich prób — słowem pracujemy na okrągło.

— Wypada więc życzyć, by ta praca stawała się coraz cięższą, a będzie to możliwe w pełni już w nowej siedzibie teatru. Wówczas też wróci Pan na dawny adres przy pl. Zwycięstwa. Wszyscy oczekujemy, by stało się to jak najszybciej.

rozm. (n)

Mistrzostwa okręgu

w turystyce samochodowej

8 kwietnia br. Automobilklub Świętokrzyski organizuje I Wojewódzkie Eliminacje Samochodowych Turystycznych Mistrzostw Okręgu. Trasa rajdu prowadzi z Radomia przez Wierzbicę, Mirzec, Ilżę, Skaryszewo do Radomia. W programie: jazda wg itineraru opisowego, zwiedzanie Muzeum Sztuki Ludowej w Ilży, próby sprawnościowe i konkursy turystyczne.

Blizsze informacje na temat rajdu udziela i przyjmuje zapisy — Automobilklub Świętokrzyski przy ul. Warszawskiej 17/21, tel. 412-20, do dnia 7 kwietnia br. (am)



W szczególnym klimacie

W grudniu bieżącego roku minie 60 lat od powołania Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Również w tym roku będziemy obchodzić 35-lecie pierwszego oficjalnego startu polskich sportowców w Igrzyskach Olimpijskich.

Rozwój ruchu olimpijskiego i sportu był możliwy dzięki odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości. Zbieżność tych ważnych dla narodu wydarzeń stwarza okazję do podkreślenia roli sportu w odradzaniu się polskiej państwowości.

Igrzyska Olimpijskie w okresie międzywojennym były areną licznych sukcesów reprezentantów naszego kraju. Najcenniejsze trofea, złote medale zdobył — Halina Konopacka, Janusz Kusociński i Stanisław Walasiewiczówna. Przypadły nam także w udziale laury w olimpijskich konkursach sztuki.

Wojna i okupacja postawiły tam dalszemu rozwojowi polskiego ruchu olimpijskiego, zniszczyły pokazywany dorobek, nie odebrały jednak nadziei i woli przetrwania. Zaraz po odzyskaniu niepodległości przy poparciu całego społeczeństwa przystąpiliśmy do reaktywowania związków sportowych i Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Wychodząc z trudnego startu sport polski z roku na rok rozwijał się, przewyższając wielokrotnie masowość i poziomem wszystkie międzywojenne osiągnięcia. Kolejne igrzyska olimpijskie przynosiły polskim sportowcom coraz większe sukcesy i coraz wyższą pozycję w światowej rywalizacji. Te właśnie sukcesy odnoszone na arenach olimpijskich przyczyniły się do propagandy naszego kraju i jego osiągnięć. Jubileusz 60-lecia PKOl stwarza okazję do podsumowania i przedstawienia całego do-

również najbardziej znaczących wyników w ostatnich 35 latach ludowej państwowości.

W kwietniu br. przypadają tradycyjnie „Dni Olimpijskie”, które stanowią pierwszy jubileuszowy akord. Do tego dorocznego święta przygotowuje się również sportowy Radom. Centralna impreza zaplanowana została na 6 kwietnia br. w hali sportowej Prochu w Pionkach i będzie kulminacyjnym punktem rozgrywanego tam Ogólnopolskiego Turnieju Zapasniczego juniorów o puchar WRZZ. Obok 200 zawodników startujących w turnieju udział w imprezie wezmą delegacje klubów woj. radomskiego, przedstawiciele najbardziej sportowych szkół oraz goście z zaprzyjaźnionego Magdeburga. Zapalenie znicza i odczytanie aktu olimpijskiego poprzedzi „Sztafeta pokoleń”. Od mełsa masowej egzekucji hitlerowskiej w Jedni, do hali sportowej w Pionkach pobierali młodzież ze szkół i klubów sportowych, niosąc meldunek o zbawianych latach do uczczenia 35-lecia PRL. Na ostatnim odcinku trasy do młodych sportowców dołącza członkowie produkcyjnych brygad „Prontu” oraz goszczący w Pionkach polscy olimpijczycy.

7 kwietnia uroczyste apele poświęcone 60-leciu polskiego ruchu olimpijskiego, odbędą się w dwóch radomskich szkołach: Technikum Samochodowym oraz w Szkole Podstawowej nr 34. Tradycyjnie już, obok polskich olimpijczyków, wezmą w nich również udział olimpijczycy z Magdeburga.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI